

Na VI Zjazd Delegatów Okręgu TPRP Uczmy się pracować i walczyć jak ludzie radzieccy

NIE JEST rzeczą przypadku, że aktywiści TPRP w zakładach pracy są przodownikami, racjonalizatorami i nowatorami, służą przykładem socjalistycznego stosunku do pracy i wytrwałej walki o wykonanie planu. Przewodząca w Zagłębiu

Wałbrzyjskim kopalnia im. Thoreza plan wydobycia węgla w lutym wykonała w 103,3 proc. Koło TPRP w tej kopalni jest bardzo żywotne, dobrze postawiło w swoim zakładzie propagandę poglądową, prowadzi kursy języka rosyjskiego, popularyzuje metody pracy górników radzieckich.

Jedną z przodujących w powiecie lubańskim jest spółdzielnia produkcyjna w Krzeczynie Wielkim. Koło TPRP w tej spółdzielni urzęduje systematycznie pogadanki, popularyzujące zdobycze agrotechniki radzieckiej i doświadczenia kolchozów.

Dobrymi wynikami wychowawczymi może pochwycić się Liceum Ogólnokształcące w Legnicy. W szkole tej Koło Przyjaciół ZSRR stosuje bardzo atrakcyjne formy pracy propagandowej i wychowawczej. Cała młodzież szkoły znajduje się w jego szeregach. Koło zorganizowało zespół artystyczny i chór, które obsługują również imprezy w mieście i okolicznych gromadach. Koło systematycznie opracowuje gazetki ścienne, organizuje pogadanki, ilustrowane przezroczkami. W dyskusjach nad książkami „Daleko od Moskwy”, „Jak hartowała się stal” i „Młoda gardia” brało udział 70 procent uczniów Liceum.

W każdym przodującym zakładzie pracy, w każdej przodującej gromadzie czy szkole łatwo możemy doszukać się źródeł ich sukcesów w stosowaniu doświadczeń radzieckich, w połączym oddziaływaniu przykłady Związku Radzieckiego.

Stosując socjalistyczne metody pracy, wypróbowane w Związku Radzieckim, korzystając z przykładu ludzi radzieckich, Korabielnikowej, Kowalew, robotnicy Dolnego Śląska zwięźszo wykonują swoje zadania produkcyjne. Chłopi dolnośląscy w coraz szerszym zakresie budują nowe życie na wsi, oparte o gospodarkę spółdzielczą, korzystając z bogatych doświadczeń kolchozników radzieckich. Wszyscy pracujący Dolnego Śląska czerpią ze skarbnicy doświadczeń dzisiejszych budowniczych komunizmu, którzy zbudowali już u siebie socjalizm.

Górnicy wałbrzyjscy, robotnicy Paławagu, Włókniarze Bielawy, (Dokończenie na str. 2-iej)

List profesorów studentów i pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego do Prezydenta B. Bieruta

PROFESOROWIE i studenci Uniwersytetu Wrocławskiego wysłali do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, z okazji 60 rocznicy Jego urodzin list, w którym czytamy:

„Drogi Obywatelu Prezydencie! Ludzie skupieni w murach wyższych uczelni w Polsce świadomi są zadań, jakie stoją przed nimi. Nauka polska włącza się coraz czynniej w budowę nowego życia w Polsce, w walce przeciwko przygotowaniom do nowej wojny, w obronie bezpieczeństwa narodów i praw człowieka na całym świecie.”

„Zobowiązujemy się — czytamy dalej w liście — do końca bieżącego roku akademickiego gruntownie przeanalizować plany prac naukowo-badawczych Instytutów, zespołów katedr i poszczególnych katedr i przez to wzmocnić zbiorowy wysiłek dla rozwoju postępowej nauki polskiej, uczestnicząc w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

Ponadto pracownicy nauki do końca br. poświęcą dodatkowo 3.058 godzin na pracę ze studentami w formie (Dokończenie na str. 2-iej)

Na znak braterskiej solidarności z bohaterskim narodem koreańskim - ofiarą barbarzyńców z USA

GRZZ inicjuje zbiórkę na zakup szczepionek dla zwalczania epidemii

SEKRETARIAT Centralnej Rady Związków Zawodowych opublikował następujące wezwanie:

„Haniebny fakt zastosowania przez amerykańskich imperialistów zakazanej przez prawo bestialskiej broni bakteriologicznej przeciwko ludności Korei i Chin spotkał się z najgłębszym oburzeniem i potępieniem mas pracujących Polski.

Wyrażając uczucie solidarności i najgorętszej sympatii, jakie polska klasa robotnicza i cały naród nasz żywią dla bohaterskiego narodu koreańskiego (Dokończenie na str. 2-iej)



Światowy Tydzień Młodzieży

MŁODZI pionierzy NRD witają przedstawiciela młodzieży południowo-afrykańskiej na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Fot. — CAF.

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr. 72 (1872)
Wydanie ABC

Niedziela, 23 i poniedziałek, 24 marca 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

40 tysięcy wrocławian na wielkim wiecu GORĄCO ZAPROTESTOWAŁO przeciw stosowaniu broni bakteriologicznej

Nasza załoga wzmożoną produkcją daje wyraz swej nienawiści do siewców wojny i dżumy — powiedział przedstawiciel Paławagu

PONAD 40 tys. obywateli Wrocławia, manifestowało wczoraj na wielkim wiecu protestacyjnym, przeciwko pogwałceniu zakazu stosowania broni bakteriologicznej przez amerykańskich imperialistów. W masowym protestie wzięli udział robotnicy zakładów przemysłowych, pracownicy instytucji, młodzież szkolna i akademicka. Setki transparentów oraz makiet wyrażały bezgraniczne oburzenie uczestników wrocławskiego wiecu. „Przeciw wojnie bakteriologicznej”, „Żadamy

Weź udział w naszym konkursie „Wyróżniamy wzorową obsługę PSS”



PANSTWOWA Szkoła Przygotowania Zawodowego w Łodzi, szkoli młode kadry dla naszego przemysłu. Na zdjęciu: Lekcja maszynoznawstwa. Wykładowca Józef Lech. CAF — St. Wdowiński.

27 marca posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

MARSZAŁEK Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski wydał w dniu 22 bm. zarządzenie treści następującej: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 27 marca 1952 r. o godzinie 10.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 i o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 1952.

Dziś studenci WSE pracują na placu Grunwaldzkim

W DNIU dzisiejszym od godziny 10-iej rano 350-osobowa grupa studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej pracuje nad uporządkowaniem placu Grunwaldzkiego. W czasie pracy studentom koncertuje strażacka orkiestra dęta.

Dr. inż. T. Łaskowski zameldował Prezydentowi RP o dokonaniu wynalazku który uniezależni Polskę od importu elektrod i da 16 milionów zł dochodu rocznie

DR INŻ. TADEUSZ ŁASKOWSKI, kierownik zakładu IV Głównego Instytutu Górniczego, profesor Politechniki Śląskiej im. Pstrowskiego w Gliwicach, zameldował listownie Prezydentowi Bierutowi, że jego wieloletnie badania i z wielką pomocą otrzymaną od węgla kopalnych węgla, pozwoliło mu, nadającego się do produkcji elektrod węglowych, do (Dokończenie na str. 2-iej)

my wydania pod sąd narodów — morderców i trucicieli z Wall-Street” głosiły hasła transparentów oraz masowo podejmowane okrzyki. Na trybunie przed lokalem Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju zajęli miejsca przedstawiciele partii, przodownicy pracy, aktywiści ruchu obrońców pokoju, świata nauki i organizacji społecznych. Wiec otworzył przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju prof. dr Stanisław Kulczyński. Z trybuny popłynęły na wypełniony tłumem manifestantów Rynek wrocławski ostre i mocne słowa potępienia zbrodniczej działalności kłiki Trumana. W imieniu dzielnej załogi Paławagu przemówił zastępca przodownik pracy ob. Czesław Klich. — Nasza załoga wyraża nienawiść do zbrodniczych agresorów — oświadczył. — Wzmożoną produkcją dajemy wyraz naszego potępienia siewców wojny i dżumy. Każdy ponadplanowo wyprodukowany wagon — to cios wymierzony w legowisko gadów, rozsiewających bakterie. Wrocławskie gospodynie domowe reprezentowała ob. Skrzypek. — My, kobiety polskie — powiedziała m. in. — wyrażamy serdeczne współczucie cierpiącym matkom koreańskim. Odczuwaliśmy na własnej skórze bolesne skutki ubiegłej wojny i dlatego kroczyliśmy w pierwszym rzędzie szeregów obrońców pokoju. Żądamy bezwzględnego ukarania sprawców wojny bakteriologicznej! Dziekan Akademii Medycznej prof. dr Henryk Kowarzyk potępił uczonych amerykańskich pracujących na rzecz zbrodni. — Wiedza nie może służyć jako narzędzie do mordowania narodów. Nau (Dokończenie na str. 2-iej)

W świetle DNIA

Walka

O oszczędność

O SZCZĘDNOŚCI materiałowe surowca, oszczędności w paliwie, w drzewie, olejach i smarach, przedłużanie czasu „życia” maszyn urządzeń, akcja zbierania makulatury i odpadków — stają się w gospodarce naszej koniecznością.

W zakresie oszczędności nie ma odcinków ważnych i białych. Wszystkie powinny być eksploatowane jak najintensywniej. Nie można tolerować takich sytuacji, gdzie kierownictwa niektórych przedsiębiorstw oszczędzają na pewnym odcinku produkcji „na pokaz”, a inne odcinki pod względem oszczędności — zaniedbują.

Największe osiągnięcia oszczędnościowe wynikają z inicjatywy robotników. Czują się oni istotnymi współgospodarzami fabryk i zakładów, które własną pracą ożywiają. Z poczucia zaś odpowiedzialności za rentowność fabryk, za właściwe nimi gospodarowanie wypływają liczne fakty inicjatywy twórczej, walki o najekonomiczniejsze zużycie surowców, racjonalizatorstwo i nowatorstwo.

Uzyskanie w 1952 r. obniżki kosztów własnych: w przemyśle socjalistycznym o 5,5 proc., w rolnictwie (w PGR-ach) — 8,4 proc., w komunikacji i łączności — 4,6 proc., w przemyśle drobnym — 10,1 proc. i w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych o 7,4 proc. — to rzecz niełatwa. Aby ją osiągnąć, oszczędnościowa inicjatywa robotników musi być zawsze wspierana przez administrację zakładów pracy, przez związki zawodowe, rady zakładowe oraz organizacje partyjne.

Trzeba zerwać z rozdyktymi etatami, z ciężkimi machinami administracyjnymi, przeciętymi działalnością nie tyle związaną z produkcją, ile z samoobsługą. Trzeba również likwidować przerosty załóg robotniczych, nie traktując tu sprawy „na oko”, lecz pilnie bacząc na zachowanie proporcji między robotnikami produkcyjnymi i gospodarzami — pomocnikami.

Walka o pełne wykorzystanie 480 minut dniówki robotniczej musi być prowadzona stale. Nie wolno marnotrawić czasu na „wystawianie robotników przy warsztacie w oczekiwaniu zadań produkcyjnych, na pracę, która nie ma charakteru ciągłości.

Należy oszczędzać na inwestycjach, które czasem są niewspółmierne do potrzeb. Trzeba raczej wykorzystać do ostatecznych granic istniejące powierzone produkcje i nie wyszukiwać do ostatka produkcyjną zdolność starych maszyn, zamiast od razu budować nowe obiekty lub sprowadzać nowe urządzenia.

Trzeba troszczyć się również o oszczędność przy procesach technologicznych, w recepturach samej produkcji. Niektóre z nich wykazują bowiem nadmierne zużycie materiału, bądź zbędne szafowanie surowcami deficytowymi, które można zastąpić innymi, tańszymi. Nie należy zapominać również o takim źródle oszczędności jakim jest wykorzystywanie różnego rodzaju odpadków. Globalne zużycie odpadków nie przekracza u nas 8 proc., a np. koszt produkcji i tony stali, przepalonej z zebrałego złomu, wynosi tylko 25 proc. kosztów wytopu stali z surowca pierwotnego, a więc z rudy żelaznej.

Musimy sobie zdać sprawę z faktu, że tylko jak najszersze i jak najpełniejsze oszczędzanie może dać efekty w skali ogólnogospodarczej, że każda oszczędność leży przede wszystkim w interesie całego społeczeństwa, że stanowi podstawę tegorocznych inwestycji, których nakłady finansowe wyższe są o 19 proc. w porównaniu z rokiem minionym.

Hońba ludobójcom w Korei! Pokój zwycięży wojnę! Wielki wiec we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1).

Kowcy Wrocławia wolają — „Nauka w służbie pokoju”.

Uczestnicy wiecu gorąco i serdecznie manifestowali na cześć Chorażego światowego Pokoju — Generalissimusa Stalina. Stalin — Bierut — pokój — skandowały wielotysięczne tłumy przez dłuższy czas.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję potępiającą ludobójców amerykańskich, którą odczytał przewodnik pracy PKP, ob. Karol Choma.

40 tysięcy wzniesionych rąk powiadało solidarności mas pracujących Wrocławia z treścią rezolucji.

(Wer)

700 lat Warszawy - miasta bohaterских tradycji narodu polskiego

Na gruzach i pogorzeliškach rośnie wspaniała stolica Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

ART. 90 projektu Konstytucji brzmi: „Stolicą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest miasto bohaterских tradycji narodu polskiego — Warszawa”.

List profesorów studentów i pracowników Uniwersytetu do Prezydenta Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1).

Wieloletnia i repetytorów, zwiększając produkcję skryptów o 20 proc., obejmą nauką w zespolach roboczych 90 proc. studentów oraz zapewnią im pomoc i kontrolę. Pracownicy nauki i młodzież Wydziału Przygotowawczego doprowadzą w III kwartale br. do podniesienia 500 ocen dostatecznych na dobre, i 200 dobrych na bardzo dobre.

W celu zasilenia uczelni młodymi kadrami naukowymi, pracownicy na ukłowi przygotowują do końca roku akademickiego, poprzez indywidualną opiekę profesorów, potrzebną ilość pełnowartościowych sił naukowych spośród członków kół naukowych ze szczególnym uwzględnieniem katedry podstaw marksizmu-leninizmu”.

„Kółko AZS i Studium Wychowania Fizycznego zmobilizują młodzież i pracowników Uniwersytetu do zdobywania w bieżącym roku akademickim 1 tys. odznak SPO oraz wybudują i oddadzą do użytku do dnia 1 maja br. 3 boiska sportowe”.

Pracownicy nauki Uniwersytetu powzięli ponadto szereg zobowiązań indywidualnych, dotyczących opracowania nowych publikacji naukowych.

CRZZ inicjuje zbiórkę na zakup szczepionek dla zwalczania epidemii

(Dokończenie ze str. 1).

Wszystkie ogniska Związków Zawodowych — Zarządy Główne, Rady Okręgowe, Zarządy Oddziałów i rady zakładowe — by przyszyły z pomocą ofiarom barbarzyńców amerykańskich przez przeznaczenie ze swych funduszy odpowiednich dotacji na zakup szczepionek i innych środków dla zwalczania epidemii.

Sekretariat CRZZ powziął uchwałę o wyasygnowanie na ten cel z funduszy CRZZ sumy 100.000 złotych.

Sekretariat CRZZ wzywa wszystkie organizacje społeczne i spółdzielcze w Polsce, aby wzięły czynny udział w tej szlachetnej akcji pomocy narodowi koreańskiemu.

Sekretariat CRZZ piętnuje pozbawionych czci i sumienia katów imperialistycznych, wyraża najgłębsze przekonanie, że potężny ruch solidarności z narodem koreańskim — ruch powszechnego protestu przeciwko stosowaniu broni masowej w zgład, ruch ogarniający wszystkie narody obywateli imperialistycznych zbrodniarzy i wytrąci im z rąk bestialską broń, która zagraża całej ludzkości.

Polski Komitet Obróńców Pokoju podaje do wiadomości, że wpłaty na rzecz pomocy dla Korei należy przekazywać na konto PKO Nr. 24484/13/113 „Fundusz Pomocy Sanitarnej dla Korei”.

W TEN sposób projekt Konstytucji potwierdza historyczną decyzję rządu ludowego, podjętą natychmiast po wyzwoleniu Warszawy przez bohaterских Armii Radzieckiej i oddziały Wojska Polskiego — stwierdza w wypowiedzi udzielonej przedstawicielowi PAP przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Jerzy Albrecht.

Inicjator tego historycznego postanowienia — Prezydent Bolesław Bierut oświadczył wytyczać drogę budowy naszej socjalistycznej stolicy. Tak śmiała decyzja, że z miasta zgliszcz i ruin wyrosła stolica Polski, zrodzić mogła tylko głęboka wiara w obywateli i nowe możliwości, jakie niesie ze sobą nasz ustrój, wiara w głęboki patriotyzm i ofiarność mas ludowych, wyzwolonych z jarzma klasowego ucisku, świadomość głębokiej miłości, jaką lud nasz żywi dla Warszawy.

Te miłość mas pracujących dla Warszawy, jako reprezentantki najlepszych postępowych i rewolucyjnych tradycji naszej przeszłości — potwierdza projekt Konstytucji, gdy nazywa Warszawę miastem bohaterских tradycji narodu polskiego.

W STAREJ I NOWEJ WARSZAWIE

HISTORIA Starej Warszawy liczy 700 lat, historia Nowej Warszawy — dopiero 7 lat. Sto razy krótsza jest ona w czasie, lecz sto razy piękniejsza jest w wynikach pracy, sto razy bogatsza jest w swej treści.

W przedwojennej Warszawie załedwie 41 proc. budynków posiadało instalacje kanalizacyjne. Tylko 72 budynki na 100 miały wodę. Tylko 5 m kwadr. zieleni przypadało na 1 mieszkańca.

W okresie trzech lat po pierwszej wojnie światowej, według oficjalnych statystyk, wybudowano w Warszawie 1463 izb, tyle, ile my dziś budujemy w naszej stolicy mieszkaniowej. 42 proc. ludności zajmowało lokale jednoizbowe, zaś 26 proc. lokale dwuizbowe.

Na gruzach zniszczonego przez hitlerowców miasta, lud polski stanął do budowy nowego życia, nowego miasta — Stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W tym wielkim dziele, wymagającym wiele ofiar i wysiłków — nieśmiał nam nieustannie pomoc — oswobodziciel Warszawy i Polski — wielki Kraj Rad.

ROŚNIE WSPANIAŁE, SOCJALISTYCZNE MIASTO

P OWSTAJĄ nowe pałace, w których znajdują pomieszczenia szkolne, domy kultury, zielni i świetlice robotnicze. Odbudowujemy zabytki. Dźwignięto z ruin pałac Staszica. Zrekonstruowano całkowicie według dawnych wzorów Nowy Świat stał się jedną z ozdób naszej stolicy.

Dawne pałace Potockich, Braniczkich, pałac Kazimierzowski i Czetwertyńskich są siedzibami instytucji społecznych i naukowych, ludowych władz i urzędów. Trwa odbudowa Starego Miasta. Sylwetkę Warszawy zdobią zrekonstruowane pomniki Mickiewicza i Kopernika, nad Placem Zamkowym wznosi się kolumna Zygmunta.

Zamiast czynszówek rosną nowe domy, jasne, wygodne, pełne słońca, wyposażone w łazienki, elektryczność i inne instalacje, otoczone zielenią mieszkaniowa robotnicza. Na miejscu dawnego śródmieścia powstają nowe gmachy wspaniałej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniczej, — centrum nowej Warszawy, gdzie obok profesora, literata, czy artysty po raz pierwszy w historii miasta zamieszkał murarz z Mokotowa, zawiązka z dawnego Wiedla, tokarz z dawnego Gerlacha. W ciągu zaledwie 7 lat odbudowaliśmy i wybudowaliśmy 186 tys. izb. W 84 tys. izb przeprowadzono remonty kapitalne. Dziś w Warszawie 82,8 proc. budynków ma wodę, zaś 89 proc. jest skanalizowanych. Trzykrotnie wzrosła liczba ziółków w porównaniu z okresem przedwojennym, o 40 przedszkoli więcej posiada dzisiejsza Warszawa, chociaż ma blisko o połowę mniej ludności niż przed wojną, a nowe osiedla, dzielnice — MDM, Muranów, Koło, Ochota, Praga, Grochów — to wielkie fabryki mieszkań, które dzien-

nie dostarczają miastu 40—50 nowych izb.

WIELKIE CENTRUM NOWOCZESNEGO PRZEMYSŁU

N OWA Warszawa to również wielkie centrum nowoczesnego socjalistycznego przemysłu, kuznia, w której wyrastają i wychowują się nowe kadry świadomych budowniczych socjalizmu. Przemysł nowej Warszawy, to nie tylko zbudowane i rozbudowane zakłady dawne, to równocześnie wielka Fabryka Samochodów na Żeraniu, to największa w Polsce wytwórnia drukowanego słowa — Dom Słowa Polskiego, to budowa wielkiej elektrociepłowni oraz całej dzielnicy przemysłowej na Służewcu i wielu innych nowych fabryk.

A nowe arterie, metro — to w różne znamie perspektyw rozbu- wy naszego miasta.

Warszawa przyszłości, przy szłości liczonej nie setkami lat lecz tej niedalekiej, o którą już dziś walczymy — to miasto 2-milionowe, miasto wspaniałych monumentalnych założeń urbanistycznych, szerokich arterii, to miasto wygodnych mieszkań, pełne słońca i zieleni, — wielka socjalistyczna Stolica wolnego, twórczego narodu.

Dr. inż. T. Laskowski zameldował Prezydentowi RP o dokonaniu wynalazku

(Dokończenie ze str. 1-iej)

przewodzący do pozytywnych wyników.

Dr inż. T. Laskowski zobowiązał się jednocześnie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta wykonać do końca marca br. schemat jakościowy i maszynowy wraz z orientacyjnym kosztorysem najmniejszego jednostkowego zakładu przerobowego o produkcji rocznej węgla bezpopiołowego 25 tys. ton.

Koszty produkcji węgla bezpopiołowego opracowane metodą inż. Laskowskiego w stosunku do cen obecnie stosowanych surowców elektrodowych, są bardzo niskie, a różnica tych cen pokryje całą projektowaną przez niego inwestycję w przeciągu 4—6 miesięcy, dając państwu polskiemu roczny dochód 16 milionów zł.

Elektrody węglowe mają szerokie zastosowanie w całym naszym przemyśle, a m. in. używane są do lamp łukowych, przy piecach elektrycznych do wytopu stali, przy piecach elektrycznych do wytwarzania karbidu i przy spawaniu. Dotychczas przy produkcji elektrod używaliśmy surowców importowanych. Metoda dr inż. Tadeusza Laskowskiego pozwala na produkcję elektrod z surowców krajowych, niezależnie od importu.

Nasz konkurs

N ASZ konkurs pt. „Wyróżniamy wzorową obsługę PSS” wzbudził duże zainteresowanie wśród czytelników „Słowa”.

Kilkadziesiąt nadesłanych kuponów świadczy, że sprawa należytej obsługi w sklepie jest ważnym zagadnieniem.

Niestety, Czytelnicy przysyłając kupony, nie zaliczając swych wypowiedzi, dlaczego ten właśnie sklep uważają za najlepszy. Kilku z nich przysłało podczas odwiedzin w redakcji stwierdzenie, że ekspedientki są teraz o wiele uprzejmiejsi i szybciej obsługują konsumenta. Wierzymy, że i po zakończeniu konkursu nie zmienią swego stylu pracy, lecz będą starali się jeszcze lepiej spełniać życzenia klienta.

W wyniku konkursu 5 załóg sklepowych otrzyma dyplomy uznania. Czytelnicy! Pozostało jeszcze kilka dni do zamknięcia naszego konkursu. Nadsyłajcie do nas jak najwcześniej swe opinie o tych sklepach, które najlepiej pracują.

Terzka skrózana, koszula meska, termos do kawy i wiele innych nagród czekają na Was!

Naród polski staje w obronie Belojannisa i jego towarzyszy CRZZ, PCK, ZWOWiD domagają się zaniechania egzekucji

NIEUSTANNĄ falą napływają protesty społeczeństwa polskiego przeciw haniebnyemu wyrokowi, wydanemu przez trybunał wojskowy w Atenach na bohatera greckiego ruchu oporu — Nicosa Belojannisa i jego towarzyszy, zatwierdzonego ostatnio na rozkaz z Waszyngtonu przez grecki sąd najwyższy.

CENTRALNA Rada Zw. Zawodowych w depezy do premiera rządu greckiego Plastinasa stanowczo protestuje przeciw usiłowaniu dokonania zbrodni na najlepszych synach ludu greckiego oraz domaga się niezwłocznego uchylecia wyroku i przywrócenia wolności niewinnie oskarżonym bojownikom o wolność i demokrację Grecji.

Polski Czerwony Krzyż wystosował do Greckiego Czerwonego Krzyża depezę, wzywając go, aby w imię wspólnego obowiązku walki o pokój, wytyczonego przez międzynarodowe konferencje Czerwonego Krzyża w Sztokholmie i Monako, podjął wszelkie starania celem uratowania życia skazanym na śmierć obrońcom pokoju i wolności w Grecji.

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wysłał w imieniu tysięcy polskich b. więźniów politycznych, partyzantów i innych uczestników ruchu oporu do sądu najwyższego w Atenach depezę, w której domaga się uwolnienia Belojannisa, Elli Joannida, Glezosa i innych skazanych.

Uchwały protestacyjne podjęły również m. in.: Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Transportu Drogowego i Lotniczego w imieniu 120.000 swoich członków i Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego w imieniu przeszło 100.000 swoich członków.

PROTESTY NA CAŁYM ŚWIECIE

W IADOMOŚCI o protestach napływają nieustannie z całego świata. 6 członków parlamentu

Migawki z Wielkiego Wieru

Z wszystkich dzielnic miasta ciągną w kierunku Rynku tłumy wrocławian. Idą robotnicy, pracownicy umysłowi, kobiety, młodzież... Idą, aby połączyć swój głos z protestem milionów ludzi na całym świecie przeciwko nowej zbrodni agresorów amerykańskich w Korei i Chinach.

Na skrzyżowaniach ulic stoja porządki z opaskami MKOP. Wskazują kierunek nadciągającym grupom.

Rynek z trudem może pomieścić wszystkich zebranych. Wszędzie jak okiem sięgnąć morze głów. Las transparentów. Na trybunie wchodzi przedstawiciel partii, organizacji społecznych, przewodników pracy.

Plac wrocławskiego Rynku zapelnia się po brzegi. Oklaski witają 2-tysięczną kolumnę robotników Wrocławskiej Fabryki Wagonów. W pierwszych szeregach pafawagowców widzimy przewodników pracy. Idą: Klich, Mendel, Boryczko, Chmiel i inni. Maszerują grupy studentów: Uniwersytetu, Politechniki, WSWF...

Uczestniczka wiecu, Stanisława Falkowska, pracownica MPK powiedziała przedstawicielowi „Słowa”:

— Moja córka Marysia nie zna okropności wojny. Urodziła się w wolnej Ojczyźnie. Ma zapewnioną opiekę. Za rok pójdzie do szkoły. A tysiące dzieci koreańskich ginie z rąk amerykańskich wybaczców. Żadna uczciwa matka Polka nie może pozostać obojętna wobec nieludzkich zbrodni naśladowców Hitlera.

Jerzy Nawrocki, student IV roku Wydziału Nauk Przyrodniczych oświadczył:

— Pracuję w Zakładzie Mikrobiologii Akademii Medycznej. Pragnę poświęcić się badaniom naukowym. Posiwięcę się pracy twórczej, pokojowej. Z oburzeniem czuję o zastosowaniu przez Amerykanów bakterii chorobotwórczych w walce z narodem koreańskim.

Walenty Krzesiek, kierownik szkoły podstawowej nr 13:

— Te tysięczne tłumy wrocławian przybyłe na wiec są wyrazem pokojowej postawy całego naszego narodu. Nasza dzisiejsza manifestacja jest gorącym protestem przeciwko zbrodniom amerykańskich ludobójców.

My, nauczyciele Wrocławia, jednogłośnie protestujemy przeciwko aktom bezprawia i gwałtu. (Kuz)

Uczmy się pracować i walczyć jak ludzie radzieccy

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Chłopi powiatu ząbkowickiego, którzy już prawie w każdej gromadzie założyli spółdzielnię produkcyjną — wszyscy pracujący Dolnego Śląska wiedzą, komu zawdzięczają powrót do macierzy, naszego Wrocławia, naszych Ziemi Odrzańskich. Tutaj jesteśmy, tu pracujemy — dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem. To zwycięstwo zadecydowało o naszym wyzwoleniu, o uratowaniu naszego narodu od szybkiej zagłady, zadecydowało o naszej niepodległości.

Dlatego też całe społeczeństwo dolnośląskie wita serdecznie VI Walny Zjazd Delegatów Okręgu TPPR, który dzisiaj obraduje we Wrocławiu. Mieszkańcy miast i wsi przesyłali Zjazdowi setki listów, w których dają wyraz swojej miłości do Związku Radzieckiego, ostoi pokoju i gwaranta naszej niepodległości, do Wielkiego Stalina, genialnego wodza całej postępowej ludzkości.

VI Walny Zjazd odbywa się w chwili, gdy masy pracujące Dolnego Śląska na apel Paławagu podjęły nowe socjalistyczne współzawodnictwo dla uczczenia 60-iej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta — ucznia Wielkiego Stalina.

VI Zjazd odbywa się w chwili, gdy toczy się wielka ogólnarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Konstytucji zrodzonej z ducha Konstytucji Stalinowskiej.

VI Zjazd odbywa się w chwili, gdy naród polski u boku narodu radzieckiego w solidarnym froncie wszystkich milijonów pokój narodów świata — walczy o przekreślenie zbrodniczych planów amerykańskich ludobójców, morderców dzieci koreańskich, siewców epidemii.

Pokój zostanie zapewniony — uczy Wielki Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca.

W naszych warunkach bronić sprawę pokoju do końca — to znaczy wzmagać siły Państwa Ludowego uczciwą pracą, sumiennym wykonywaniem codziennych obowiązków.

W naszych warunkach bronić do końca sprawę pokoju — znaczy łączyć się z wielkim narodem radzieckim i wszystkimi milijonami pokój narodami w solidarnej walce przeciw podżegaczom wojennym.

Przed VI Zjazdem Delegatów stoją poważne zadania. Podsumowując wyniki pracy organizacji dolnośląskiej TPPR w okresie ostatnich 20 miesięcy nakreślił on jednocześnie dalszą drogę pracy i walki szermierzy idei przyjaźni polsko-radzieckiej, bojowników pokoju.

Ucząc nas żyć, pracować i walczyć, jak żyją i pracują ludzie radzieccy, pogłębiając nasze uczucia miłości i wdzięczności dla nich, TPPR na Dolnym Śląsku spełnia ważną rolę w mobilizacji wszystkich sił do walki o pokój, wzmocnienie sił naszej ludowej ojczyzny, do walki o pełny rozkwit naszych Ziemi Odrzańskich.

Po zamordowaniu Gadois Naród francuski żąda położenia kresu amerykańskiej okupacji

Paryż. FRANCUSKA opinia publiczna z oburzeniem komentuje manewry władz, które potajemnie wywoziły z Melun ciasto robotnika Gadois, zamordowanego przez żołnierza okupacyjnej armii amerykańskiej do Ouez-en-Champagne (departament Sarthe).

„Humanite” i „Liberation” podkreślają, że władze uciekły się do takich środków, aby uniemożliwić publiczny pogrzeb Gadois, przygotowany przez jego towarzyszy pracy.

Na ręce ambasadora amerykańskiego, do kancelarii prezydenta i premiera napływają w dalszym ciągu rezolucje od organizacji robotniczych, żądające surowego ukarania winnych i położenia kresu okupacji amerykańskiej.

Demokracja dla mas i „demokracja” dla wybrańców

BIURA miejskiego wydziału robot publicznych obiegł tłum zmarnotrawionych ludzi. Dobijali się o pracę przy uprzątnięciu śniegu Powstał taki ścisk, że dla „utrzymania porządku” władze sprowadziły 90 policjantów. Największą jednak ilość policjantów nie zaradzi faktowi, że na 5000 ubiegających się o do rywcze zatrudnienie, o lichej dorazny zarobek, zaledwie kilkuset otrzymało pracę.

Działo się to w 1952 r. w Detroit, wielkim mieście amerykańskim, w państwie, gdzie liczba bezrobotnych i częściowo bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień i gdzie równocześnie wzrasta dochody Fordów, Morganów i innych Rockefellerów, w państwie, którego oficjalni reprezentanci mówią o wolności i równości równie wiele, jak kłamliwie.

JEDNAKOWE „SZANSE”

AMERYKAŃSKI „Podręcznik obywatelski” w rozdziale pt. „Co konstytucja daje obywatelom? Głównie to, że robotnik może stać się nie tylko pracodawcą lub właścicielem domu, ale także i kapitalistą. Tak więc konstytucja gwarantuje jednakowe szanse postępu dla wszystkich”.

Jak te jednakowe szanse wyglądają w rzeczywistości, jaką wartość przedstawia rzekome gwarancje konstytucji USA niech świadczy, że w chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych wynosi 4 miliony plus 8 milionów półbezrobotnych. Konstytucja USA bowiem, podobnie jak inne konstytucje burżuazyjne, ogranicza się do stwierdzenia pewnych praw obywateli, nie troszczy się jednak o realne warunki ich urzeczywistnienia. Dlatego amerykańskie hymny na cześć „wolności osobistej” obywatela są tylko na-

grawaniem się z prawdziwej wolności”.

„Trudno mi wyobrazić sobie, jaka może być wolność bezrobotnego, chodzącego o pracę i nie znajdującego zastosowania dla swej pracy — mówi Stalin w rozmowie z Roy Hovardem (1936) r. Prawdziwa wolność istnieje tylko tam, gdzie został zniesiony wyzysk, gdzie nie ma ucisku jednych ludzi przez drugich, gdzie nie ma bezrobocia ani nędzy, gdzie człowiek nie drży o to, że jutro może stracić pracę, mieszkanie, chleb”. Te warunki zostały urzeczywistnione po raz pierwszy w dziejach ludzkości — w Związku Radzieckim. Dlatego właśnie Konstytucja ZSRR, która stanowi bilans osiągnięć narodów ZSRR, jest wzorem konsekwentnego demokratyzmu.

W ZSRR NIE MA BEZROBOCIA

WZwiązku Radzieckim zlikwidowano wyzysk człowieka przez człowieka. Konstytucja Stalinowska uznaje obok własności osobistej obywatela, wyłącznie socjalistyczną własność ziemi, lasów, fabryk, zakładów przemysłowych oraz innych podstawowych środków produkcji. Za punkt wyjścia bierze fakt likwidacji ustroju kapitalistycznego i tym samym właśnie gwarantuje likwidację nędzy większości i zbytku mniejszości, tym samym właśnie gwarantuje prawo do pracy, czyniąc z niej sprawę honoru i obowiązku obywatela.

Konstytucja radziecka służy utrwaleniu ładu społecznego, korzystnego dla mas pracujących — ustroju, w którym nie ma antagonizujących klas, a więc nie ma wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. W tych warunkach nie ma w ZSRR człowieka, którego by straszło widmo, spędzające sen z powiek mi-

lionów ludzi w krajach kapitalistycznych — widmo głodu, czy nędzy.

Śięgniemy znów do faktów chwili bieżącej. W ZSRR nie tylko nie ma bezrobocia, ale wciąż rozwijający się przemysł zatrudnia coraz nowe kadry dorastającej młodzieży. Pod koniec 1951 r. liczba zatrudnionych zwiększyła się w porównaniu z 1950 r. o 1.600.000 osób. W Związku Radzieckim stopa życiowa nieustannie się podnosi. W ciągu ub. r. dochód robotników, urzędników, chłopów, wzrósł o dalsze 10 procent.

„WOLNOŚĆ” — FRAZEMEM NA ZACHODZIE

JAK ucisk klasowy, tak i ściśle z nim związany ucisk narodowy i rasowy sprawiają, że wolność osobista, że demokracja na zachodzie stanowią czcze frazesy. W konstytucjach burżuazyjnych ucisk narodowy bywa często zreszczeniem kamuflowany. Konstytucja USA nie wspomina np. o dyskryminacji Murzynów. Jednak paragrafy zawierające cenzus wyborczy najwyraźniej godzą właśnie w Murzynów.

Konstytucja ZSRR w przeciwieństwie do jawnej czy skrytej prenikliwych rasizm i szowinizmem konstytucji burżuazyjnych jest głęboko internacjonalistyczna, zapewnia narodom ZSRR jednakowe prawa we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, państwowego i kulturalnego.

Równość praw wszystkich obywateli ZSRR jest nieczym nieograniczoną. Konstytucje burżuazyjne także mówią o równości. Jednocześnie ograniczają ją i znieszkodliwiają. Znajdują to swe odbicie np. w prawach wyborczych naszpikowanych rozmaitymi cenzusami. Radziecka konstytucja jest wolna od wszelkich tego rodzaju zastrzeżeń. „Nie stan majątkowy, nie pochodzenie narodu we, nie płeć nie stanowią przeszkód, lecz osobiste zdolności

i osobista praca każdego obywatela decydują o jego pozycji społecznej” (Stalin).

I wreszcie konstytucja radziecka gwarantuje urzeczywistnienie głoszonych przez siebie praw. Wolność słowa, druku, zrzeszenia, prawo do pracy, nauki, wypoczynku itd., itd. są w odpowiedni sposób zabezpieczone.

KONSEKWENTNY DEMOKRATYZM

PRAWDZIWEMU, konsekwentnemu demokratyzmowi konstytucji radzieckiej usiłują leaderzy zachodu przeciwstawić formalną demokrację. Mówią o wolności słowa, a nabierają wody do ust na temat wielkich koncentrowanych, zmierzających do udzielnego panowania w dziedzinie propagandy, usiłujących narzucić bez reszty swą opinię masom pracującym. Jako inny przykład z dziedziny demokracji zmu burżuazyjnego może posłużyć sprawa oświatowa „działalności antyamerykańskiej”.

Dla ilustracji tegoż demokratyzmu niesłychanie cenny komentarz dostarczają wypadki rozgrywające się na naszych oczach w kolebie demokracji burżuazyjnej we Francji. Zdrajcy narodu wysuwani są na najwyższe stanowiska państwowe, natomiast więźnia są otwarte dla Henri Martinów — bojowników o wolność i pokój. Toruje się drogę do władzy faszystom i stosuje prowokacje wobec działaczy postępowych.

Apostolowie burżuazyjnej wolności i demokracji mają dziś niezmiernie niewdzięczne zadanie. W dobie zastraszającej i pogłębiającej się walki dwóch obozów, obozu prawdziwej wolności i postępu oraz obozu zaciekłe próbującego zachować przywileje garski wybrańców — z coraz większą mocą przemawiają do milionów ludzi różnicę dzielące demokrację burżuazyjną od demokracji socjalistycznej.

F. Ch.

Z każdym dniem rośnie uprzemysłowienie Polski i zwiększa się postęp techniczny

TRZECI rok Planu 6-letniego, wielkiego planu uprzemysłowienia kraju, stawia przed nami nowe, ważne zadania. Zbliżamy się wielkimi krokami do półmetka, walcząc każdego dnia nieustępliwie o gruntowną przebudowę naszej gospodarki.

Podjęliśmy i wykonując, ogarniając cały kraj zobowiązania dla uczczenia 50 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja, jednoczyni się wszyscy w walce o zwycięskie wykonanie naszego wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu.

Pamiętamy o słowach Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najszlachetniejszych ideałów socjalizmu, wywyższenie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nieprzemijającej niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami”.

Na każdym odcinku pracy, w kopalni, w fabryce, przy traktorze, przy biurku inżyniera, w zagrodzie wiejskiej, czy w PGR, każdy z nas winien mieć stale przed oczyma to olbrzymie zadanie, które zobowiązaliśmy się wykonać w ciągu lat sześciu — zadanie podniesienia wartości przemysłu socjalistycznego o 158 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Naszym zadaniem jest przebycie do roku 1956 ponad połowy drogi, która nas oddziela pod względem uprzemysłowienia od Stanów Zjednoczonych i Anglii.

1287 NOWYCH OBIEKTÓW

Z KAŻDYM miesiącem rozbudowuje się potężnie nasz wielki, socjalistyczny przemysł, potężna ekonomiczno-techniczna baza socjalizmu w naszym kraju. Kładziemy specjalny nacisk na szybkie tempo realizacji inwestycji przemysłowych. Z ogólnej liczby 1425 wielkich obiektów, których budowa obejmuje okres 1950 — 1955, do końca Planu 6-letniego oddanych zostanie do użytku 1287 obiektów, w tym 250 wielkich zakładów przemysłowych (oraz ponad 90 kompletnych osiedli mieszkaniowych).

Przytłaczająca większość inwestycji to inwestycje nowe. Z każdym miesiącem powstają u nas nowe gałęzie przemysłu. Bliżko 80 proc. nowo wybudowanych zakładów przemysłowych powstanie poza obrębem istniejących ośrodków przemysłowych Górnego i Dolnego Śląska oraz województwa łódzkiego.

PRZESIADAMY SIĘ NA „KONIA WYŻSZEJ TECHNIKI”

Z AŁOŻONE w Planie 6-letnim tempo rozwoju gospodarki narodowej przewidywane jest stosownie i rozszerzanie postępu technicznego we wszystkich jej dziedzinach.

„Możemy obecnie osiągnąć — mówi Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bierut na VI Plenum KC — to, o czym wyrażał się tak obrazowo Lenin, stawiając przed Partią zadanie stworzenia wielkiego przemysłu maszynowego, a więc:

„przejsię się z jednego konia na drugiego, a mianowicie z konia włóściańskiego, chłopskiego, wynędzniałego... — przejsię się na konia, którego szuka i musi szukać dla siebie proletariatu, na konia wielkiego przemysłu maszynowego, elektryfikacji, Wołchowostroju...” (Lenin z dzieła „Lepiej mniej, lecz lepiej”).

Przejsię się na konia wyższej techniki — na nowe skomplikowane maszyny własnej produkcji, na Nową Hutę w przemyśle, na elektryfikację, na auta własnej produkcji w transporcie, na traktor w rolnictwie — dopiero wówczas można zbudować trwałe i niezruszone podstawy socjalizmu w Polsce. Dopiero bowiem wyższa technika umożliwiła wysoką wydajność pracy człowieka i stwarza warunki dla wydatnego wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących, bez czego nie ma socjalizmu”.

OPIERAMY SIĘ NA ZDOBYCZACH RADZIECKICH

ZASADNICZYMI elementami postępu technicznego w okresie Planu 6-letniego są: mechanizacja procesów produkcyjnych, elektryfikacja, automatyzacja obsługi urządzeń i kontroli, intensyfikacja procesów produkcyjnych i usługowych, przechodzenie na większe agregaty, zastępowanie procesów periodycznych ciągłymi, normalizacja procesów technologicznych surowców i wyrobów gotowych oraz chemizacja procesów tj. zastosowanie zdobyczy chemii w całym szeregu dziedzin gospodarki. W realizacji postępu technicznego wielką pomocą jest oparcie się o olbrzymie osiągnięcia nauki i techniki radzieckiej.

Pierwsze dwa lata Planu 6-letniego napawają nas otuchą, że stawiane przed sobą wielkie zadanie wykonamy. Przez te pierwsze dwa lata osiągnęliśmy liczne zwycięstwa w rozwoju socjalistycznego przemysłu, rośnie i to w szybkim tempie uprzemysłowienie Polski, mamy do zanonowania duże osiągnięcia uspołecznionej gospodarki rolnej coraz wyraźniejszą dowodzącą jej wyższości nad gospodarką indywidualną.

Niedyskrecje

Krach gospodarczy

W PARYŻU odbyła się niedawno konferencja tzw. „Komisji do Badania Konjunktury”, na której znany finansista francuski Jacques Dumontier oświadczył: „Jeśli rząd nie przeprowadzą natychmiast zasadniczych reform w dziedzinie gospodarki, wówczas gospodarka europejska stanie w obliczu katastrofy”.

„Ależ panie Dumontier! Przydatoby się więcej znajomości geografii. Katastrofa gospodarcza nie grozi całej Europie, natomiast Europie zachodniej — z całą pewnością”.

(fot. Janina Mierzecka)

TRUDNOCI TRZEBA POKONAĆ

MUSIMY jednak zdawać sobie stale sprawę, że mamy jeszcze dużo niedociągnięć. Nie wykonaliśmy w pełni planu w tak ważnej dziedzinie jak produkcja surowców żelaza i stali surowej. Wystąpiły poważne trudności w realizacji planu wynikające przede wszystkim z niedostatkami rolnictwa za potrzebami związanymi z szybkim tempem socjalistycznego uprzemysłowienia. Niedostatecznie też dbaliśmy o oszczędne zużycie materiału. Brak było dostatecznej troski o wykorzystanie wynalazczości i racjonalizatorstwa.

Z tych wszystkich braków musimy zdawać sobie sprawę teraz, kiedy trzeci rok Planu 6-letniego stawia przed nami większe jeszcze zadania niż drugi rok. A trudności wykonania Planu będą rosnąć. Większe zadania rodzą duże trudności. Naszym zadaniem jest je pokonywać na każdym odcinku, w każdym warsztacie pracy.

Konieczna jest mobilizacja wszystkich naszych sił. Narodowy Front Walki o Pokój i Plan 6-letni musi w bieżącym roku jeszcze bardziej zjednoczyć wszystkich prawdziwych patriotów, miłujących swoją Ojczyznę, w walce o zwycięskie wykonanie planów gospodarczych.

Z wystawy w Muzeum Śląskim Nowy Targ

W Muzeum Śląskim, na wystawie w Starym Ratuszu oglądać możemy obraz dawnego Wrocławia w planach i widokach od XV do XIX w. Dajemy dziś reprodukcje jednego ze sztychów Engelbrechta z ok. 1736 r., przedstawiającego Nowy Targ od strony południowej, tj. od strony ówczesnego gmachu Wydziału Oświaty Woj. RN.

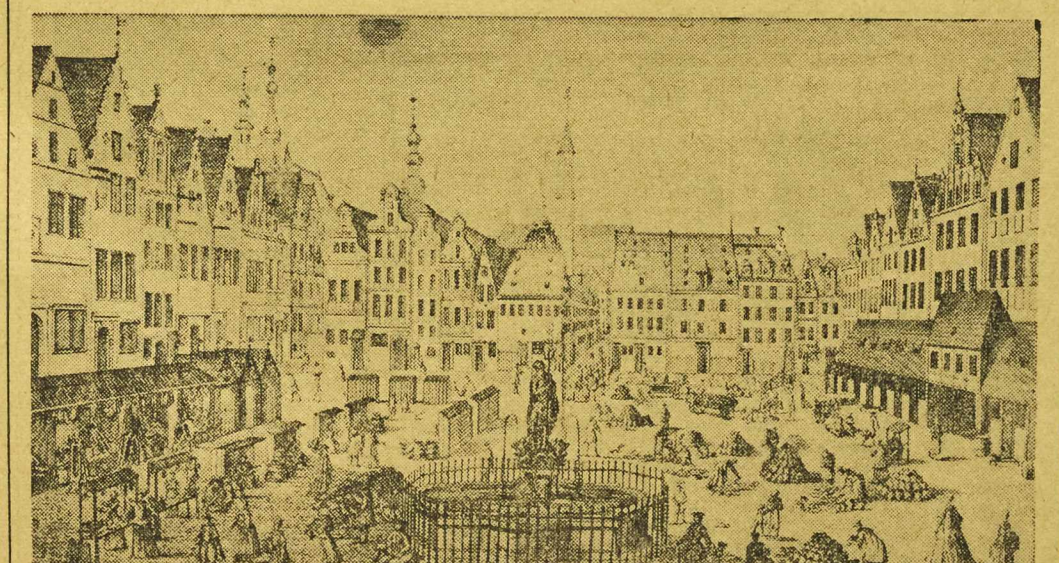
Nowy Targ — plac przez który niejednemu wrocławianin przechodzi kilka razy dziennie, jest dawnym placem targowym naszego miasta. Najstarszy plac targowy osiedla wrocławskiego znajdował się w miejscu dzisiejszego placu Nankiera. Wraz jednak z rozwojem przetrzennym miasta, wytyczono już w poc. XIII w. większy (126x108 m) plac dla celów handlowych, który otrzymał też nazwę „Nowy Targ”. Tu koncentrowało się całe życie handlowe ówczesnego Wrocławia do roku 1241, a więc do chwili spalenia miasta podczas najazdu Tatarów. Gdy jednak w roku następnym rozpoczęto na większym terenie budowę nowego miasta i wytyczono nowy rynek, ważniejsze ośrodki handlowe przeniosły swe siedziby do rynku. Od tego czasu No-

wy Targ spełniał wyłącznie rolę po mocniczego placu targowego.

Plac otoczony był wieńcem domów mieszkalnych, oznaczonych przezrocznymi nazwami, jak np. „Pod Złotymi Gwiazdami”, „Biały Dom”, „Pod Polskim Panem Bogiem” itp. Znajdowały się tu również budynki o wyjątkowym przeznaczeniu handlowym. Były to więc jatki krupnicze, piekarnie, sklepiki z krupami, masłem, tłuszczem, rybami, śledziami oraz stoiska z wyrobami bednarskimi, malarskimi itp. Tu też mieściła się za sklepikami po stronie wschodniej garkuchnia, a do XVI w. także szopy z wapnem. Centralne miejsce na rynku zajmują wodotrysk z XVI w. ozdobiony później figurą Neptuna (boga morza).

Autor sztychu przedstawia nam widok Nowego Targu w okresie jar marku garniearskiego, o czym świadczą porozrzucone luźnie stoiska z wyrobami ceramicznymi.

W głębi widoczne są wieże kościołów, od prawej św. Wincentego. Klarysek, św. Macieja - Gimnazjalny.



Zwiększenie powierzchni zasiewów zbóż jarych o 6,5 proc. w stosunku do roku ubiegłego, stawia przed rolnikami bojowe zadanie w przeprowadzeniu tegorocznej kampanii siewów wiosennych.

Przygotowanie maszyn, nawozów sztucznych i ziarna — oto najpilniejsze prace w obecnym okresie przygotowawczym. Na zdjęciu: omloty ziarna siewnego w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Białej Nowej. (CAF — fot. Tymński)

Marian Załucki

BAKTERIA — OGNIĄ!

Za dywidendy Morganów!
Za pełną ich kabzę i wór
Ruszyły do boju mikroby
Cholera
Dżuma
Durl

Za błogi spokój karteli
Ich banków, kantorów i biur
Walczą na frontach Korei
Cholera
Dżuma
Durl

Na straży byznesów lajdackich
Stanęły twardo jak mur
Bakcyle z mobilizacji
Cholera
Dżuma
Durl

Przeciwno dzieciom i matkom,
Co skryły się trwożnie wśród gór
Armia miliona próbek
Cholera
Dżuma
Durl

Oto nareszcie przymiera
Oto sojuszu jest wzór:
Wall - Street
Faszystm
Gangsterzy
Cholera
Dżuma
Durl

Wśród nowych książek

Maksym Gorki

Dr Jadwiga Siewierska — Maksym Gorki. Sp. Wyd. „Czytelnik” 1952.

W serii literacko-artystycznej Małej Biblioteczki Towarzystwa „Wiedzy Powszechnej” ukazała się ostatnio broszura dr J. Siewierskiej o Maksymie Gorkim. Rzecz niewątpliwie bardzo na czasie. Jakkolwiek wielka postać Gorkiego zdobyła sobie czołowe miejsce w literaturze światła, a niewątpliwie pierwsze w literaturze socjalistycznej, to jednak nasze szerokie masy nie są dostatecznie obeznane z działalnością i znaczeniem wielkiego pisarza. Znamy go z niektórych utworów, jak „Na dzień”, „Mieszczanie”, „Igor Buły-zew i inni” oraz niektóre powieści jak „Matka”, ale pełnego obrazu tej potężnej twórczości masy polskie nie miały sobie z tego urobić.

Tę lukę wypełnia praca dr Siewierskiej. Broszura utrzymana jest na poziomie popularno-naukowym, napisana łatwo, przystępnie, zrozumiale i ujmując twórczość Gorkiego od strony ideologicznej, dając pełny obraz postaci bez zbędnych szczegółów. Nie podaje ani życiorysu, ani krytyki i analizy dzieł, pokazując tylko człowieka i cechy jego twórczości. Świadczą o tym tytuły rozdziałów: „Humanizm Gorkiego”, „Twórczość literacka realizmu socjalistycznego”, „Gorki przeciw mieszczaństwu”, „W obronie kultury”, „Gorki o Ameryce i amerykańskim imperializmie”, „Gorki — szermierz pokoju” itd. Każdy z tych rozdziałów omawia jedną z charakterystycznych cech wielkiego pisarza, z krwi i kości proletariackiego, pełnego głębokiej ufności w odrzucającą się moc człowieka, w przewagę sił pokoju na świecie — pisarza, który swoje credo ideologiczne w następujący sposób streścił ustami jednego ze swych bohaterów:

„Jesteśmy rewolucjonistami i będziemy nimi do tej pory, póki jedni będą tylko rozkazywać, a drudzy tylko pracować. Nasze idee rosną, opanowują masy ludowe, organizują je do walki o wolność. Świadomość wielkiej misji dziejowej robotnika łączy wszystkich robotników całego świata w jedną całość — nie możemy niczym powstrzymać tego procesu odradzania się życia, nieczym oprócz okrucieństwa i cynizmu”. (J. B.)

Ruchoma stacja tynkuje całe gmachy

Ostatnio skonstruowana została przez inżyniera leningradzkiego, Józefa Łuka, ruchoma stacja tynkarska, która znacznie przyspiesza proces wykańczania gmachów i obniża o połowę koszty robót budowlanych i remontowych. Stacja ta mechanicznie przygotowuje, rozciiera i pokrywa ściany roztworem tynku. Urządzenia stacji zmontowane są na platformie i składają się z podnośnika, mieszarki, przyrządu do rozcięcia, kompresora i pompy do roztworu. Ładowanie cementu, piasku, wapienia i gliny odbywa się przy pomocy dźwigu wyposażonego w trzy czerpaki — wywrotki, które dostarczają bez przerwy materiał do bunkra mieszarki. Dobrze rozmieszany materiał idzie do rozcięcia, przetrzany zaś roztwór dostaje się przy pomocy pompy do mieszarki a stamtąd do rurociągu. Za pomocą kompresora jest podawany gotowy roztwór do miejsca pracy. Ruchoma stacja tynkarska kieruje mechanik, motorniczki i dwóch robotników. W ciągu jednej godziny stacja tynkuje 100 metrów kwadratowych zabudowanej powierzchni.

Tam gdzie ongiś Anna Siewierska orała krowami

dziś warczy traktor

kierowany uprawną ręką jej syna

Jak Jan Swat z Czerńczyk wykonał zadanie agitatora i dla spółdzielni produkcyjnej zdobył chłopów z gromady Brukalice

Napisał Jan Dębek

CHŁUBĄ naszej spółdzielni są przodownicy pracy, którzy służą przykładem członkom spółdzielni i dźwigają ją w górę — powiedział na powiatowej naradzie chłopów spółdzielców w Żabkowicach przewodniczący spółdzielni produkcyjnej z Czerńczyk. — Na czoło wysuwają się: wdowa Anna Siewierska, Jan Swat, Mieczysław Kusaj, Stanisława Jędrzejewska, Franciszek Piszczok i inni. Przyjrzyjmy się z bliska niektórym z nich.

Dwa dni zamiast dwa tygodnie trwać będzie remont parowozów

W SPANIAŁE zobowiązanie, z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta Pracy, podjęli białostoccy kolejarze. Załoga miejscowej parowozowni postanowiła wyremontować, systemem szybkościowym, dwa parowozy w ciągu 2 roboczych dni, podczas gdy normy przewidują na tę pracę aż dwa tygodnie. Przeprowadzenie napraw rewiacyjnych w tak krótkim terminie jest możliwe dzięki odpowiednio opracowanemu planowi napraw, wzorowej organizacji pracy oraz racjonalnemu przygotowaniu wszystkich części zamiennych. Brygady remontowe będą jednoznacznie remontowały wszystkie części lokomotywy. Poprzednio brygada remontująca np. mechanizm transmisyjny, przystępowała do pracy dopiero po zakończeniu remontu koła przez inną brygadę. Drużyna maszynistów wezła Białystok postawiony zwiększyć doby przebieg parowozów o 200 km oraz ilość zabieranego na pokład towarowy ładunku o 100 ton. Służba ruchu stacji Białostok Centralny przetozy bez awarii, do 1 maja, 80 tys. wagonów, zaś młodzieżowa brygada maszynistów za oszczędzi 9 tys. złotych przez zwiększenie przebiegu parowozu OK-1-309. Ogólna wartość podjętych przez kolejarzy białostockich zobowiązań przekracza 100 tys. złotych. (AS)



Pracują dla siebie

SEKIERKOWA cieszy się ogromnym poważaniem wśród kołobrzęskich spółdzielni. Potrafi je porwać do roboty, pokazać im społeczne znaczenie tej pracy, którą wykonują. — Róbnym dokładnie — mówi Siewierska do kobiet, przy pokrywaniu kapusty (spółdzielnia w Czerńczykach) prowadzi na szerszą skalę ogrodnictwo. — To nasze, to dla nas. Na nas patrzy ludzka w wielu gromad. Jeśli zrobimy nie tak, jak trzeba, będzie strata i wyśmiej nas. Nie wszystkim jeszcze w smak idzie spółdzielnia. Kuliacy ze skóry by wyszli, żeby nas ośmieszyć, odebrać ochotę do pracy, rozbić. Chcieliby wrócić do dawnego, ale niedoczekanie ich!

Nigdy nie zapomni Anna Siewierska tych lat, które przemieniły i już nie wróci. Nie zapomni tych lat, kiedy pracowała w polu z krową, zaprzężoną do pluga. — Moja i Adama Pusza krowa ciągnęły we dwie plug. To była robotka, że tylko krawymy łzami nad nią płakać.

Teraz na polu Siewierskiej, na polu spółdzielczym, zwycięsko warczą traktory.

Nie zapomni Siewierska tych czasów, kiedy to wyzyskiwacz wiejski, Kuśmierz, za udzieloną jej „pomoc sąsiedzka” — jedną dniówkę konną — zażądał 14 dniówek pracy Siewierskiej i jej siostry.

A dzisiaj pracując dla siebie — wdowa prostymi słowami stwierdza decydującą w jej życiu przemianę. — Za pracodawcę dni w spółdzielni zarobiłam 18 metrów zboża, 200 kg okruku, 17 metrów kartofli, dosyć paszy dla krowy, mieszanek zielonej i siołki, oraz 2240 zł gotówki.

Tyle zarobiłam, pracując uczelnie w naszej spółdzielni. A moje dzieci? Dwa synowie pracują w POM w Żabkowicach. Jeden jest traktorzystą, drugi brygadystą. To ich traktory odmieniły naszą wieś, nasze życie.

Tego nowego życia Anna Siewierska za nic nie zamieniłaby na stare.

Siła prawdy

PRZODUJĄCY członek spółdzielni produkcyjnej w Czerńczykach, Jan Swat, prawdę o swoim życiu i spółdzielni przedstawia w słowach prostych. Prawdą tą przemawia nieufność do nowych form życia i gospodarki, której jeszcze nie pozbyli się uczeni chłopcy pracu-

jący z pobliskich i dalszych gromad. W lutym organizacja partyjna wysłała go do gromady Brukalice, a następnie do Raczy, ażeby przekonywał do spółdzielni produkcyjnej wahaających się jeszcze chłopów.

W Brukalicach zasiadziałem się parę dobrych dni — opowiada Jan Swat. — Kwaterną złożyłem u sołtysa. Wiece, mam taki zwyczaj zaczynać sprawę od głowy. Za sołtysem ciągną zawsze inni chłopcy. Więc jeden i drugi wieczór rozmawiam z sołtysem.

Nie powiem, słucha chętnie, dużo pytań stawia, ale każda rozmowa kończy się tak samo:

— Zobaczymy, sąsiedzie, pomyślimy, podumamy, po co się spieszyć? Co nagłe, to po diable. Dział i ojciec gospodarzy inaczej, trudno w godzinę wszystko odmienić.

Potem odbyło się zebranie gromadzkie. Powiedziałem, co mi leżało na sercu.

Wiadomo, że od razu Krakowa nie zbudowano. I my w naszych Czerńczykach nie od razu postaviliśmy gospodarstwo spółdzielczą na mocnych nogach. Gdybyśmy mieli nasze dzisiejsze doświadczenie, wyniki byłyby lepsze. Ale i z naszych jesteśmy zadowoleni. Za rok pracy — razem z żoną pracowałem 428 dniówek — zarobiliśmy pszenicy 760 kg, żyta 925 kg, kartofli 1900 kg, jęczmienia 400 kg, kukury 2000 kg, oraz paszę i siołko. Działki zagrodowe mamy po 30 arów. Chowam 4 tuczniaki. Za ostatniego, którego wczoraj sprzedałem, dostałem 870 złotych.

W tym roku wzięliśmy rozmach. Już u nas wszyscy zrozumieli, nawet ci najstarsi i ci, którzy wrogowi pozwolili się najdłużej za nos wodzić, że wyniki zależą tylko od naszej pracy. Więc budujemy cieplarnie, rozszerzamy hodowlę.

Nigdy bym nie wrócił na indywidualną gospodarkę. Cieszy mnie, że robota idzie naprzód. Człowiek pracuje na swoim odcinku, każdą sprawę może omówić na zebraniu ogólnym i zarząd, poradzić się i doradzić komuś. Przed każdą ważniejszą robotą mamy naradę, a potem z obojętnością w ręku kontrolujemy, czy robota idzie według planu. Dla tych, którzy najlepiej pracują, mamy premie. 5 procent planowanego czystego dochodu przeznaczamy na premie dla najlepszych członków i dla najlepszych grup, które we współzawodnictwie dostają najwięcej punktów. Według pracy płacimy sobie. Ot, w tym kwartale zanosi się na to, że premie dostanie Mieczysław Kusaj, Siewierska, a może i ja, ale o sobie mówić nie będę.

Bardzo przekonywujących argumentów używacie, tow. Swat. Czy przekonałście chłopów z Brukalic?

— W końcu przywiezłem ich do nas. Oglądajcie na własne oczy. Przyjechali więc, popatrzyli, porozmawiali z ludźmi i po powrocie założyli w siebie spółdzielnię produkcyjną. Było to dokładnie 1 marca. Na ich zebraniu założyciel skąd siedziałem do samego końca. Do rana.

Zwycięstwo

NAD ranem wrócił Swat do domu. Pełen był jeszcze wrażeń z zebrania chłopów brukalickich. Pro mieniał na odległość dobrym humo-

rem, promieniał zwycięstwem. Na jego twarzy nie widać było śladów zmęczenia.

Romek i Mirek wybierali się właśnie do przedszkola i w progu natknęli się na ojca.

— Tatusiu — zawałał rozradowany Romek — Wczoraj do naszego przedszkola przyszły nowe zabawki, dwa koniki, wózek i...

— I samolecik — dodał 5-letni Mirek, — ale nie taki, co zrzuca bombę na dzieci w Korei, Pasażerski, tatusiu!

CHŁUBĄ naszej spółdzielni są przodownicy pracy — powiedział na naradzie chłopów spółdzielców powiatu żabkowickiego przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Czerńczykach. — Ludzie, którzy wiedzą, że dobrą pracą w spółdzielni i walką o spółdzielnię umacniają naszą Ludową Ojczyznę i siły pokoju na świecie.

„Brukoroby”

HUTA otrzymała zamówienie na nowy, niewykonany jeszcze odlew. Kierownik odlewni przyjął zamówienie bez wahania: a jakże — zrobi się! Był tak pewny sukcesu, że uważał za zbędne przeprowadzenie uprzednich prób technologicznych i natychmiast przystąpił do produkcji serijnej. A w rezultacie z 172 wykonanych odlewów zaledwie 34 przyjęte zostały przez odbiorcę.

W jednej hucie dopuszczono się brakorobstwa, a ile straci?

Przed wszystkim w samej hucie: zmarnowana cenna stal, zmarnowane roboczogodziny obrócone na produkcję odlewów nadających się jedynie na śmieć, zmarnowane pieniądze za robociznę. Straty odbiorców: zakamowanie produkcji, opóźnienie terminu wykonania ważnego na pewno zamówienia państwowego, nie wykluczone nawet — podważenie planu.

RAZ i... dwa i... raz i... dwa i... Cztery pary członków, niby maleńkie błyskawice przelęgają się między naciągniętymi strunami osnowy. Tkaczka leniwie krząta się między krosnami, tłumiąc ziewanie.

— Ech, można na chwilę pojechać do sąsiadki.

Jeszcze jeden szybki rzut oka na krosna i tkaczka znajduje się obok koleśki. Widać temat rozmowy jest ciekawy, już dobrych pięć minut gadają. Nagle nasza tkaczka chwyciła się za głowę i pezdła do swoich krosien.

Pięć minut wystarczyło. Pozbawione dozoru, maszyny zaczęły

pracować nieprawidłowo. W jednym z krosien oberwały się 3 nitki osnowy, gdzie indziej w tkaninę wplótł się kawał drewnianej drzazgi.

Ale tkaczka nie przejmując się tym zbyt. Pruć? Nie trzeba, może nie zauważyła...

Trzy błędy przepuszczone w ciągu tak krótkiego czasu, a muszą się one powtarzać często, skoro po tygodniu tkaczka wzwana zostaje do brakarńi. Dziesiątki metrów zeputej tkaniny, zmarnowane trzy osnowy i tysiące metrów wątku. Zmarnowane kilogramy cennej przędzy. Straty osobiste tkaczki: mocno obniżony zarobek, bo potrącenia za braki są duże.

TAKICH brakorobów jak ów

kierownik odlewni i owa tkaczka jest jeszcze wielu. Wskutek swej niebadałości i lekceważenia pracy marnują cenne materiały i miliony złotych, przeznaczonych na inwestycje. Żywią się za miast rosnąca nasza majątek narodowy. Przynoszą szkodę całemu społeczeństwu, szkoda i sobie.

Przyjmując, że ów kierownik odlewni pragnie nabyć w PDT np. młynek do kawy. Ale trudno mu wybrać, bo jeden na nieco zdrapaną farbę, a w innym szufladka się nie domyka, lub gązka się zacina. I rzucąc bieżące utędy gromy nas kierownik na drobny wytwór czas, która tak kłopotliwie wypuszcza produkcję.

Wyobraźmy sobie tę samą tkaczkę, której odrzucono kilkadziesiąt metrów tkaniny. Chce kupić dobrą kołdrę. Nie będzie to wcale łatwe, jeśli natrafi na wyroby spółdzielni „Koldra” z Łodzi.

Produkcja tej spółdzielni odznacza się niską jakością — prawie wszystkie kołdry mają jakąś wadę. Albo ścięgi są krzywe, albo wata nierównomiernie rozłożona, albo wreszcie pokrycie robione z materiału z wyraźnymi błędami tkackimi. Nie dziwne, że klientka wyjdzie ze sklepu rzucając gromy na „brakorobów”. Być może również, że przy okazji przyjdzie jej do głowy, że ona sama...

NAM — nie wolno wypuszczać

złej produkcji. Wszystko co wytwarzamy suży nie — jak w warunkach kapitalizmu zwiększenie zysków nielicznej grupy społecznej — lecz rozwojowi całej gospodarki narodowej, zaspokojeniu potrzeb całego narodu.

Czy zawsze o tym pamiętamy? Niestety — nie zawsze. Wprawdzie przemysł bawełniany podniósł jakość swej produkcji osiągając na przykład w lipcu 1951 roku 30 proc. „prymy”, wprawdzie przemysł skórzaný skoczył w produkcji obuwiu z 92,4 proc. pierwszego gatunku w roku 1950 do 97 proc. w I kwartale 1951 roku, ale słabo podciągają swoją jakość dwa tak poważne dla zaopatrzenia ludności przemysły, jak dziewiarski i odzieżowy.

Walkę o jakość zaniebduje także drobna wytwórczość. W zakładach drobnej wytwórczości ciągle jeszcze istnieje tendencja produkcji dla samej produkcji, a nie dla potrzeb państwa i mas pracujących, nie wyzbyli się one jeszcze dążenia do łatwizny, tolerancji w okresie głodu towarowego zaraz po wyzwoleniu.

Dając złą i wadliwą produkcję podważamy zaufanie ludności do przemysłu uspołecznionego do naszej polityki gospodarczej. Dając zaś dobrą wysokiej jakości produkcję wystawiamy sobie świadectwo własnej uczciwej postawy obywatelskiej. F. M.

PRZYGODY FELKA WĘGIELKA (65)



NAPADNIĘTY zniczanka Janek, skoczył do pobliskiego ogniska, porwał z niego dużą ilość ognia i z całej siły rzucił ją w ka-plana. Strzał był celny. Głównia upadła go w plecy i momentalnie kapłan stanął w ogniu, gdyż zapalił się na nim jego wroczystry strój, sporządzony z piór, liści i słomy.

Wywołało to zamieszanie w szereżach napastników, którzy rzucili się na jego ratunek. Zdarło z niego momentalnie płonący strój i w ten sposób uratowano od śmierci. Przypieczony mocno kapłan z wściekłością skoczył w stronę Jan-ka. — Wdrapujmy się na święty ka-mień! — krzyknął Węgielek.

W trzech susach byli przy świę-tym kamieniu. Wykorzystując jego nierówności i podziemi strachem, w ciągu sekundy znaleźli się na gło-wie bożka. Ludzie zaś podnieśli wielki krzyk. — Catiuj psa w nos! — zawołał Węgielek, siadając okrzakiem na szczycie kamienną figurę. Wtem kamień zachwiał się. Sto-

jąc od setek lat, poddany niszcza-cemu działaniu powietrza i deszczu od dawna już znajdował się w sta-nie chwiejnej równowagi. Wdrapu-jąc się na niego, nasi bohaterowie zakłócili ją i teraz święty bożek runął na ziemię. Janek zaś, prze-leciawszy w powietrzu kilkanaście metrów upadł z trzaskiem w krza-ki. (Dalszy ciąg nastąpi)

Pelagii, Feliksa

Wschód słońca — godz. 5.32.
Zachód słońca — godz. 17.54.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-11, 55-55.
STRAŻ POZARNA — 08.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33.

DYŻURY APTEK

SPOŁ. Nr 17 — ul. Pułaskiego 16.
SPOŁ. Nr 142 — ul. Mikolajka 46.
SPOŁ. Nr 11 — ul. Witosa 47.
SPOŁ. Nr 1 — ul. Partyzantów 25.
SPOŁ. Nr 14 — ul. Żulawskiego 3.
SPOŁ. Nr 19 — ul. Średzka 33.

OSTRE DYŻURY SZPITALI
KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a.

SZPITAL MIEJSKI Nr. 2 (oddz. chirurgiczny i wewn.) — ul. Witosa 22.
SZPITAL MIEJSKI Nr. 5 (oddz. dzieci) — ul. Kasprowska 64/66.

POGOTOWIE DENTYSTYCZNE I OSRODEK SPECJALISTYCZNY — ul. Dobrzyńska 21/23 — od godz. 9 do 12 i od 15 do 18.

DYŻURY SZPITALI na 24 h.
KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a.

SZPITAL MIEJSKI Nr. 4 (oddz. chirurgiczny i wewn.) — ul. Józefa 2.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrońskiego 13.



Spacerkiem

W WROCŁAWIU
Z PEWNOŚCIĄ nie wszyscy nasi najmłodsi Czytelnicy wiedzą, że w kwietniu Młodzieżowy Dom Kultury rozpocznie wystawianie wesołej bajki scenicznego Marii Kownackiej pt. „O żaczku szkolaczku i sówidrzele, co to jeden kochał szkołę, a drugi uczył”.



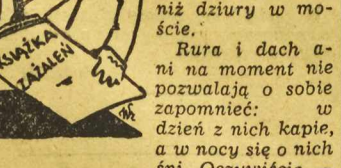
Otóż bajka ta jest bardzo ciekawa, bardzo ładna i na pewno wszystkim się wam będzie podobała. To jest zresztą zupełnie jasne, bo taka bajka może się nie podobać tylko dzieciom niegrzecznym, takim jak ten sówidrzele.

A jak nas informuje „Spacerkowa” agencja — dzieci niegrzecznych nie ma już we Wrocławiu prawie wcale.

Tak więc — do zobaczenia na „Szkolaczku”, który was na razie wszystkich pozdrawia i zaprasza na 15 kwietnia do MDK. (Ana)

Dach i rura

W DOMU przy ul. Świętokrzyskiej 43 od dłuższego już czasu uszkodzona jest rura wodociągowa. Takie same objawy chorobowe zdarza w tym budynku dach.



Otóż dach ten posiada dziury, które według twierdzeń lokatorów są o wiele mniej potrzebne niż dziury w moście.

Rura i dach ani na moment nie pozwalają o sobie zapomnieć: w dzień z nich kapie, a w nocy się o nich śni. Oczywiście — lokatorom.

Bo jak dotychczas, dyrekcji MZBM nawet nie śni się zatroszczyć o przemoczony budynek. (Ana)

Obrażony motorniczy

W DNIU 3 bm. o godz. 13,45 do tramwaju „16” nr 1154 wsiadły dwie osoby z koszem od bielizny.

Konduktorka uważając, że wymiar kosza podlega opłacie, zażąda uiszczenia 30 gr.

Obie kobiety odmówiły zapłaty, twierdząc, że już od dłuższego czasu odwożą bieliznę do pralni i nigdy za niego nie płać.

Po kilkunastu minutach rozmowie konduktorka sprawa została do pomocy motorniczego, co jednak nie odniosło skutku.

Wobec tego motorniczy zapowiedział pasażerom, że dalej jechać nie będzie.

Epilogiem tego zajścia była przymusowa wdrówka kilkudziesięciu pasażerów do swych domostw w Gurowie.

A obrażony motorniczy? Ano cóż — prawdopodobnie nie troszcząc się nawet o odstawienie tramwaju do zajezdni trzasnął drzwiami i poszedł do domu.

A że tam mógł się ktoś gdzieś spóźnić — to bagatela. (Ag)

We wspaniałe wyposażonym gmachu nowej wrocławskiej uczelni

będą się kształcić przyszli inżynierowie i weterynarze

W poniedziałek uroczyste otwarcie Wyższej Szkoły Rolniczej

PO WYDZIELENIU z Uniwersytetu Wrocławskiego fakultetów rolnego i weterynaryjnego powstała w wyniku ich komasacji Wyższa Szkoła Rolnicza. Siedzibą uczelni jest nowowybudowany gmach przy ul. Norwida. Wykończony „na surowo” schody, jeszcze bez poręczy wiodą na 3-cie piętro do sekretariatu.

DYREKTOR administracyjny, inż. August Urban, przyjmuje nas w dużym estetycznie urządzonej sali. Dowiadujemy się, że uczelnia posiada 4 wydziały: rolny, medycyny weterynaryjnej, melioracji rolnej i zootechniczny.

Studia na każdym z fakultetów trwają 4 lata. Absolwenci uzyskują zaliczenie do studiowanego kierunku stopnie inżynierów-rolników, weterynarzy oraz magistrów II stopnia.

— Ilu obecnie macie studentów? — pytamy.
— Narazie 1500 — informuje inż. Urban, lecz w 1953 r. studiować tu będzie 2000 młodzieży. Wykłady i ćwiczenia odbywają się w dawnych salach wydziałów rolnego i weterynaryjnego, lecz już I-IV br. studenci będą korzystać z sal i pracowni nowego gmachu Architektura i urządzenia wnętrz nowej szkoły przystosowane zostały, do najniezbędniejszych potrzeb uczelni.

Dośkonale warunki lokalowe, dobre wyposażenie w sprzęt naukowy stawiają Wrocławską Szkołę Rolniczą w rzędzie jednej z najmłodszych uczelni w Polsce.

Nasi profesorowie i studenci utrzymują żywy kontakt z terenem — mówi inż. Urban. — Bezpośrednio współpracujemy i dzielimy się doświadczeniami ze spółdzielniami produkcyjnymi w Szymbarku, Wilczkowie i Szeza wienku.

Nasze ekipy weterynaryjne wyjeżdżają na teren PGR-ów, spółdzielni, gdzie na miejscu dokonują zabiegów i prowadzą działalność uświadamiającą.

— Kiedy nastąpi oficjalne otwarcie uczelni? — pytamy na zakończenie.

— Uroczyste otwarcie WSR nastąpi w poniedziałek 21 marca w auli Politechniki przy współudziale przedstawicieli Rządu, władz i wrocławskiego świata nauki. (Wer)

Uwaga mieszkańcy Wrocławia

W ZWIĄZKU z odbywającym się dzisiaj VI Okręgowym Zjazdem Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędą się dziś wielkie imprezy artystyczne, które TPRP zorganizowało dla mieszkańców naszego miasta. I tak w dużej sali studio Polskiego Radia przy ul. Wajbrzyńskiej odbędzie się o godz. 20 wieczór pieśni i muzyki radzieckiej w wykonaniu orkiestry i solistów Polskiego Radia oraz artystów Opery.

W sali MPBR przy ul. Świerczewskiego o godz. 17 odbędzie się wieczór pieśni i tańca w wykonaniu zespołu Jednostki Wojskowej.

W Technikum Odzieżowym przy ul. Bossak-Haukego odbędzie się o godzinie 18-ej wieczór pieśni i tańca przeznaczony wyłącznie dla młodzieży. Imprezę tę organizuje Towarzystwo Społeczno - Kulturalne Żydów w Polsce oraz zespół Młodzieżowego Domu Kultury. Początek o godzinie 18-ej.

Do dyrekcji Parku Kultury napływają już od poszczególnych instytucji i organizacji pierwsze zgłoszenia z projektami uaktywnienia tych terenów w związku ze zbliżającym się sezonem letnim.

Otrzymałmy pismo od Związku Zawodowego Plastyków — informuje nas dyrektor Kalinowski, — w którym artyści komunikują nam o zamiarze zorganizowania Wystawy 1-Majowej. Będzie się ona mieścić w kulturalnej Hali Ludowej. Biblioteka Miejska urządzi w jednym z pawilonów swoją wypożyczalnię książek, a Liga Lotnicza zbuduje małe lotnisko szybowcowe na terenach „Wesołego Miasteczka”.

Dbając o wygląd estetyczny terenów powstających — ciągnie dalej ob. Kalinowski — zakładamy kilka nowych kwietników. Roboty te wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze. M. in. zostanie założony duży kwietnik z fontanną między pawilonem ciężkiego przemysłu a kinem „Pokój”. (Kuź)

Małe lotnisko szybowcowe zbuduje Liga Lotnicza na terenie Wesołego Miasteczka

Do dyrekcji Parku Kultury napływają już od poszczególnych instytucji i organizacji pierwsze zgłoszenia z projektami uaktywnienia tych terenów w związku ze zbliżającym się sezonem letnim.

Otrzymałmy pismo od Związku Zawodowego Plastyków — informuje nas dyrektor Kalinowski, — w którym artyści komunikują nam o zamiarze zorganizowania Wystawy 1-Majowej. Będzie się ona mieścić w kulturalnej Hali Ludowej. Biblioteka Miejska urządzi w jednym z pawilonów swoją wypożyczalnię książek, a Liga Lotnicza zbuduje małe lotnisko szybowcowe na terenach „Wesołego Miasteczka”.

Dbając o wygląd estetyczny terenów powstających — ciągnie dalej ob. Kalinowski — zakładamy kilka nowych kwietników. Roboty te wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze. M. in. zostanie założony duży kwietnik z fontanną między pawilonem ciężkiego przemysłu a kinem „Pokój”. (Kuź)

Otrzymałmy pismo od Związku Zawodowego Plastyków — informuje nas dyrektor Kalinowski, — w którym artyści komunikują nam o zamiarze zorganizowania Wystawy 1-Majowej. Będzie się ona mieścić w kulturalnej Hali Ludowej. Biblioteka Miejska urządzi w jednym z pawilonów swoją wypożyczalnię książek, a Liga Lotnicza zbuduje małe lotnisko szybowcowe na terenach „Wesołego Miasteczka”.

Dbając o wygląd estetyczny terenów powstających — ciągnie dalej ob. Kalinowski — zakładamy kilka nowych kwietników. Roboty te wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze. M. in. zostanie założony duży kwietnik z fontanną między pawilonem ciężkiego przemysłu a kinem „Pokój”. (Kuź)

Otrzymałmy pismo od Związku Zawodowego Plastyków — informuje nas dyrektor Kalinowski, — w którym artyści komunikują nam o zamiarze zorganizowania Wystawy 1-Majowej. Będzie się ona mieścić w kulturalnej Hali Ludowej. Biblioteka Miejska urządzi w jednym z pawilonów swoją wypożyczalnię książek, a Liga Lotnicza zbuduje małe lotnisko szybowcowe na terenach „Wesołego Miasteczka”.

Dbając o wygląd estetyczny terenów powstających — ciągnie dalej ob. Kalinowski — zakładamy kilka nowych kwietników. Roboty te wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze. M. in. zostanie założony duży kwietnik z fontanną między pawilonem ciężkiego przemysłu a kinem „Pokój”. (Kuź)

Pracownicy ZPM dyskutują nad projektem Konstytucji

W WOJEW. Ekspozyturze Centralnego Zarządu Przemysłu Miejskiego odbyła się dyskusja nad projektem Konstytucji.

„Cieszę się z artykułu projektu Konstytucji, który gwarantuje prawo do bezpłatnej nauki” — powiedział na zebraniu ob. Zofia Wyporek. „Tylko dzięki władzy ludowej ukończyłam wyższe studia — przed wojną byłoby to nie do pomyślenia, ponieważ jest nas w domu 7-oro, a ojciec już nie żyje”.

Ob. Stefan Jaworski mówił o w zysku w Polsce przedwojennowej, o swojej ciężkiej pracy w kopalni i nędzy rodziny oraz o obecnej rzeczywistości, która zapewnia mu spokojną, szczęśliwą przyszłość.

Ob. Marian Krazel i ob. Stanisław Maciejewski w dalszym toku dyskusji podkreślili szerokie możliwości awansu społecznego zagwarantowane w projekcie Konstytucji.

koresp. Władysław Działowski

Ogólnopolski Zjazd Hodowców Zbóż obradował we Wrocławiu

W DNIACH 19 i 20 bm. we Wrocławskim Zakładzie Genetyki i Hodowli Roślin odbył się Ogólnopolski Zjazd Hodowców Zbóż, Roślin motylkowych i drobnostajnych.

W toku obrad wygłoszono szereg referatów, omawiających wyniki prac, prowadzonych przez poszczególne stacje selekcyjne nad otrzymaniem wysokowartościowego ziarna selekcyjnego tzw. „superelity”.

Sprawozdania wykazały, że poszczególne stacje selekcyjne w kierunku hodowli agrobiologów radzieckich krzyżówek wegetatywnych dały doskonałe wyniki, które pozwolą podnieść ilość i jakość plonów.

Uczestnicy ustalili również dalsze wytyczne prac nad produkcją wysokowartościowego ziarna lewnego. (J)

Nasz teleton

Specjalna kategoria

Monopol. Orbis. Restauracja kategorii specjalnej. Konsumicyjny wstęp 30 złotych. Salony, neony, nylon, bieżąca woda, bieżące rachunki i stojący zegar.

Dialog podsłuchany w szatni:
— Czy można zadzwonić?
— Niestety dzwonił nieczynnie.
— Ale ja chciałem telefonować!
— Telefon u pana dyrektora.
— A gdzie pan dyrektor?
— W kancelarii.
— A gdzie kancelaria?
— Zamknięta.

Z dworca Głównego pociąg przez Leśnicę do Legnicy odchodzi o godzinie 15 minut 23. Pełniutki jak butla sprężonego powietrza. Gorący jak sen o pożarze.

W kwadrans później z tego samego dworca wyrusza, ale już tylko do Leśnicy, dyrekcyjna salonka.

W sześciu pulmanowskich wagonach jest tak przestronnie, że można by w każdym przedziale urządzić olimpijskie zawody żużlowe.

Dwóch konduktorów ziewa na zmianę. Kontroler z braku „gapiowiczów” rozwiązuje krzyżówki i sypul na własnej chusteczce.

Lokomotywa gwizda ze złości, węgiel pod kotłami pali się ze wstydu.

Kilkunastu urzędników dyrekcji mieszka w Leśnicy. Kilkunastu urzędników dyrekcji nie może się spóźnić na obiad.

Podróż konsumicyjna. Pociąg kategorii specjalnej.

Czy przypadkiem dyrektor okręgu PKP nie poszedł do Monopola, ażeby telefonicznie sprawdzić, czy na Dworcu Głównym panuje porządek?

JÓZEF MUSZKAT

Gondole na fosie miejskiej Szerokie plany stworzenia nowego obiektu rozrywki i wypoczynku we Wrocławiu

W niedalekiej przyszłości oddana zostanie do użytku społeczny obiekt Wrocławia nowy obiekt kulturalnej rozrywki i wypoczynku.

Już na dniach rozpocznie się intensywna praca nad uporządkowaniem i przebudową parkowych terenów wzdłuż fosy miejskiej.

W wyniku tych prac skwer im. Hanki Sawickiej otrzyma nowe kłomby kwiatowe i skupiska krzewów, które tworzyć będą estetycznie harmonizującą całość z architekturą pałacu kultury.

Największą jednak rewelacją będzie przywrócenie żeglugi na fosie miejskiej.

Szczegółowy plan pracy przewiduje zakreślenie skarp i rozmieszczenie wzdłuż nich kilkudziesięciu punktów świetlnych. Na wprost pałacu kultury zbudowana zostanie przystań na 30 gondoli. Druga przystań powstanie przy skarpie Wzgórza Partyzantów.

Jeżeli chodzi o samo wzgórze, to przewiduje się odbudowę znajdujących się tam obiektów architektonicznych.

W budynku centralnym mieścić się będzie kawiarnia z dużym parkietem tanecznym i w zapleczu budynku — pawilon wystawowy. Wszystkie pomieszczenia zostaną radiofonizowane.

A teraz próba wizji przyszłości: Rzeźbiące i iluminowane tereny, w wodzie fosy odbijają się snopy światła. Gondole wypełnione wrocławianami płyną wolno przy akompaniamencie dobywającej się z głośników muzyki. Pomnik amora na Pegazie skąpany w powodzi światła.

Dowodem, że wszystko to stanie się rzeczywistością są szczegółowe plany sporządzone przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Prace rozpoczęte zostaną w najbliższym czasie. (Wer)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Pierwszy w tym roku pociąg turystyczny do Krakowa, Nowej Huty i Wieliczki organizuje wspólnie z Orbisem Polskie Towarzystwo Turystyczne - Krajoznawcze. Wyjazd z Wrocławia w sobotę 29 marca wieczorem, powrót 31 marca rano. Koszt wycieczki łącznie z obiadem w Krakowie 45 zł. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 28 bm. przez Biuro Obsługi Turystycznej PTTK Nowy Targ 6 pokój 147, oraz przez Orbis w Ryńku.

Sprzedż kart tramwajowych na okres od 16 kwietnia do 15 maja rozpocznie się z dniem 23 bm. Zapotrzebowania zbiorowe przyjmowane będą od dnia 25 bm. do 5 kwietnia.

Szkolenie ideologiczne członków Związku Polskich Artystów - Plastyków odbędzie się dnia 25 marca o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Stalingradzkiej 26.

30 posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Chemicznego odbędzie się w poniedziałek 21 marca o godz. 19-ej w gmachu Chemii Politechniki I p. sala chemii nieorganicznej.

Śnieg pokrył wczoraj cienką warstwą lodu na fosie miejskiej. Akurat przypadł on na wiosenne zrównanie dna z nocą...

Widowiska i imprezy

TEATR
PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19.00 — „Złoty kogucik”.
POLSKI — godz. 15 — „Grube ryby”; godz. 19 — „Małżeństwo Kreczyskiego”.

KAMERALNY — godz. 19 — „Komedie”.
MŁODEGO WIDZA — godz. 11 i 16 — „Samba i lew”; godz. 19.15 — „Wczoraj i przedwczoraj”.

KONCERTY
POLITECHNIKA — godz. 11.45 — Recital skrzypcowy E. Umińskiego.
SALA M.P.R.B. — ul. Świerczewskiego — godz. 17 — Wieczór pieśni i tańca.

TECHNIKUM ODZIEŻOWE — ul. Hauke - Bossaka — Wieczór pieśni i tańca dla młodzieży.
STUDIO P. R. — Krzyki — godz. 20 — Koncert.

WYSTAWY
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — Rynek 58 — „Wi i Lenin”.
MUZEUM SL — pl. Wołodzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”; „Techniki malarstwa”.

ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Ratusz — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”.
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szlachejczy 10 — „Rysunki i grafiki”.

Z P A P — ul. Stalingradzka 26 — „Malarstwo, rysunek i grafika”.

KINA
SLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Pierwsze dni” (polski), godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.15.

WARSZAWA — ul. Fredry nr 16 — „Na arenie” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — ul. Przędowników Pracy 15 — „Podany” (NRD), godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.15.

SCALA — ul. Mikolajka nr 27 — „Zareczyony Korinny Schmidt” (NRD), godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.15.

POKOJ — Tereny Wystawowe — „Słońce wschodzi” (wł.), godz. 14, 16, 18 i 20.

POLONIA — ul. Zeromskiego nr 53 — „Wesołe zawody” (czeski), godz. 14, 16, 18 i 20.

PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Brunatna palczyna” (NRD), godz. 14, 16, 18 i 20.

TECZA — ul. T. Kościuszki nr 177 — „Cyrk” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

DWORCOWE — Dworzec Główny — „Rozmaitości” godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

FAMA — Psie Pole — „Dni zdrady” (czeski), godz. 15.30, 17.45 i 20.
ROBOTNIK — Leśnica — „Pierwsze dni” (polski), godz. 12, 15, 17.15 i 19.30.

PORANKI
SLASK — „Awantura na wsi” (czeski), godz. 11.
WARSZAWA — „Kopciuszek” (radz.), godz. 10 i 12.
SCALA — „Sumienie” (czeski), godz. 11-12.
POKOJ — „Bajka o rybaku i rybce” (radz.), godz. 12.
PRZODOWNIK — „Ślepan Razin” (radz.), godz. 11.
POLONIA — „Przysięga” (radz.), godz. 12-13.
PIONIER — „Czapajew” (radz.), godz. 10 i 12.
TECZA — „Opowieść o prawdziwym człowieku” (radz.), godz. 12.
FAMA — „Czarodziejskie ziarno” (radz.), godz. 13.30.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 — 16.30.

„Tajemnica“ mistrzostw piłkarskich przestanie nas wkrótce niepokoić

Stal-Pafawag Ogniwo i OWKS rozgrywają mecze towarzyskie

PIŁKARZE są w kłopotach. O ile w latach ubiegłych już w lutym znany był terminarzyk rozgrywek zarówno I-szej jak i II-giej ligi, oraz klasy wojewódzkiej i drużyny mogły odpowiednio się przygotowywać do pierwszych meczów mistrzowskich, w chwili obecnej wygląda to zupełnie inaczej.

Zobowiązanie Petruszewicza

Marek Petruszewicz jeden z najlepszych pływaków Polski, członek koła sportowego Stali-Pafawag, w celu uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, zobowiązał się ustanowić do 18 kwietnia br. 4 rekordy krajowe na 100 i 200 m klas. A i B, oraz poprawić swe wyniki na nauce. (Hen)

Pływacy Stali sprawdzają formę

PLYWACY Stali-Pafawag-u chcąc sprawdzić swą formę zaprosili na dzisiaj drużynę Ogniwa Dzierżoniów, z którą rozegrają o godz. 18-iej towarzyskie zawody. Wprawdzie zespół dzierżoniowski nie posiada w swych szeregach specjalnych asów, mimo to jako całość jest dość poważnym przeciwnikiem. Pafawagowi nie chodzi o sam wynik spotkania, lecz jak już nadmieniliśmy zależy mu na sprawdzeniu możliwości zawodników przed mistrzostwami Polski.

Ze względu na start wszystkich czołowych pływaków tego koła mecz zapowiada się dość ciekawie.

Interesujący zapewne będzie pojedynek Petruszewicza z Polonskim na 200 m klas. A Polonski na ostatnich zawodach z Budowlanymi sprawił miłą niespodziankę, uzyskując na tym dystansie czas 2:53,0. Tym samym zakwalifikował się on do czołówek krajowej w tej konkurencji. Poza tym na starcie ujrzymy: Buczkównę, Kirchnerównę, Ronczewską, Sorokę, Lewickiego, Jaskiewicza, Okrasę, Ścigałę i innych. Po konkurencjach pływaków zostanie rozegrany mecz piłki wodnej. (Hen)

Symboliczny pierwszy dzień wiosny minął, a my jeszcze nie wiemy jak, kiedy i z kim będziemy rozgrywać spotkania, mówią zawodnicy. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że najważniejszym zadaniem w chwili obecnej jest przygotowanie drużyny olimpijskiej. Jednak nie mogą na tym ucierpieć tysiące piłkarzy, a co za tym idzie i poziom tej dyscypliny sportowej.

DOLNOSŁAZACY CZEKAJĄ
ODWOŁANIE przez Sekcję WKKF rozgrywek klasy wojewódzkiej i anulowanie ustalonego terminarza, wywołało zrozumiałe poruszenie w kołach i klubach sportowych.

Jak nas poinformował członek Sekcji, ob. Moskwa, sprawa mistrzostw zostanie wyjaśniona na konferencji w Warszawie. Projektuje się nowy podział drużyn na wzór Związku Radzieckiego.

Przy klasyfikacji zespołów najważniejsze będzie posiadanie przez koła i kluby odpowiednich rezerw oraz drużyn juniorskich i młodzików tzw. „trampkarzy“.

Wszystko składa się na to, że „tajemnica“ dręcząca szeregi naszego piłkarstwa zostanie wyjaśniona już w najbliższych dniach.

„PIŁKARSKA“ NIEDZIELA
DZISIEJSZY dzień można śmiało nazwać „niedziela piłkarską“. Na trzech stadionach wrocławskich Pafawagu, Gwardii i kół sportowych Stali na Pilzyczkach odbędzie się trzy ciekawe spotkania.

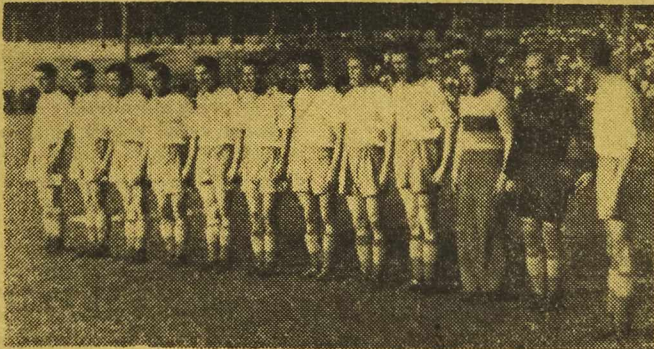
O godz. 11,30 pafawagowcy spotkają się na swym boisku z Górnikiem Radzionków. Zespół śląski ogladaliśmy w czasie szesnastoczłonowych rozgrywek o wejście do II-giej ligi w meczu z Ogniwo.

Przed tygodniem piłkarze Radzionkowi pokonali drugoligowy zespół Kolejarza Leszno 2:1.

Jedenastka lubelskiej Gwardii, przeciwnik Ogni-

wa zjedzie do Wrocławia wprost z obozu przygotowawczego w Karłonoszach. W czwartek, lubliniacy rozegrali w Lubaniu mecz z miejscową Spójnią, wygrywając 2:1. Doskonałą formą błysną bramkarz Gwardii, Paprotny.

Trzeci mecz OWKS—Stal Psie Pole odbędzie się o godz. 16-tej na Stadionie na Pilzyczkach. (Bil)



Drugoligowa jedenastka piłkarzy Górnika Radzionków.

Pod znaku Górekawicy

PIĘŚCIARZE wrocławskiego OWKS-u gościli w Jeleniej Górze, gdzie rozegrali z miejscowym Budowlanymi mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej przegrywając nieoczekiwanie 8:12. Poszczególne walki stely na przeciętnym poziomie z wyjątkiem pojedynku Jurka z Kukurudem.

W wadze muszej Niewładowski (OWKS) zremisował po żywej walce z Rudnerem, Nowak (OWKS) uległ przez dyskwalifikację w walce z Buczkowskim, Goranczewski (OWKS), który zaważował do wagi półkowej przegrał nieznacznie ze Sprusem w lekkiej Dylak (OWKS) został pokonany przez Rudnera, Broniński (OWKS) zdobył punkty w o. W następnej wadze Grymlin (OWKS) uległ Kochowi, Jurk (OWKS) zremisował z Kukurudem, Polańczyk (OWKS) już w I-iej rundzie pokonał przez t. ko. Mańkowskiego, Franke (OWKS) zdobył punkty w o. i w ciężkiej Wieczorek po chaotycznej walce przegrał przez t. ko. z Jeżem.

W DNIU dzisiejszym bokserzy Ogniwa wystąpi na ringu w Nowej Soli, gdzie zmierzą się w towarzyskim spotkaniu z miejscowym Włocławkiem. W ramach tego meczu dojdzie do walki w wadze półśredniej pomiędzy Juriewiczem a Napieralskim.

W POŁOWIE kwietnia odbędzie się w Budapeszcie międzynarodowy indywidualny turniej bokserki. Wezmą w nim udział również pięściarze polscy. Projektuje się wysłanie na Węgry między innymi: Stefanluka, Gionki i Debsza.

Sliwa przegrał

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie dogrywano niedokończone partie 9 i 10 rundy.

W dogrywkach Botwinnik wygrał z Kotłauerem, Golombek zwyciężył Sliwę, Szili pokonał Platza.

Zremisowali: Smysłow z Hellerem, Stahlberg z Pilnikiem, Petrosian z Szili i Gerebenem.

Po 10 rundach w tabeli prowadzą Heller (ZSRR) i Stahlberg (Szwecja) — po 7,5 pkt. przed Ke-rem (ZSRR) — 7 pkt. oraz Botwinnikiem (ZSRR) i Szabo (Węgry) — po 6,5 pkt.

21 bm. jest dzień przerwy. 22 bm. w jedenastej rundzie spotkają się prowadzący w turnieju Heller i Stahlberg.

Walery Wątróbka ma głos



Czysty miesiąc

NA PARE dni ma się zacząć podobnie tak zwany miesiąc czystości. Wszyscy będziemy się musieli przychylić do podżywania naszej kochanej stolicy, na wiosenną porę. Każdemu w swoim mieszkaniu i na podwórku. Ale jeżeli się rozchodzi o moje koleżki niejakiego Przetakiewicza Alojzego, to on już zaczął porządkować, bo żona z zimowych wczasów z Karpacza miała wracać. Jak list do- stąpił, że przyjeżdża — podobnie mało się nie zapłakał. I to nie ze szczęścia. A to dlatego, że listy do niej codziennie pisał, jako że całe wieczory przy oknie siedzi, w nie- bo patrzy i płacze z tęsknoty. Zaczynał także samo, że przepierki robi, kwiatki podlewa, podłogi na jasny orzech zaciaga i temuż podobnie.

A faktycznie było troszkę ina-

czej. W domu rzeczywiście siedział, ale nie sam, zawsze parę osób z nim się znajdowało. Gramofon krugom grał, literkę jabłecznego wina na stole figurował, także samo zaprycha. Trzeba mu przyznać, że o żonie stale i wciąż myślał, na drzwi się patrzył, czy czasem przedwcześnie nie wróci. A okno było stale i wciąż otwarte, żeby w razie nieszczęścia, goście mogli przysnąć.

My, ze szwagrem, często gości żeśmy do niego zachodzili. Totyż jak się dowiedziałem jakie ma zamartwienie — mówię do bratczyszka żony:

— Chodź, Oleś, pójdziem do niego, może się na co przydamy.

No i ma się rozumieć poszliśmy. Wechodzim i serce nam się ścisnęło. Na środku pokoju stał w desusach, ścierkie w rękach trzymał i podłogę szorował. Jak nas zobaczył, rzewnymi łzami się zalał i mówił, że czem więcej ją myje — tym się czarniejsza, cholera, robi.

A potem nosem pociąga i zapytanie nam uskutecznia, czy tu co czuć.

Wąchamy ze szwagrem i mówimy:

- Owszem, jabłuszka.
- Jak to jabłuszka?
- No z tego winka.

Znowu się rozplakał i zaznaczył, że cały dzień wietrzył a zapach coraz mocniejszy. Także samo, że sprzątaniem nie może sobie dać rady w żaden sposób. Faktycznie mieszkanie było rozbebeszone przyzwyczajone. Kwiatki uschli na cement. Firanki były w kolorze żalobnym, na paęcycznie można było białezną suszyć.

— Ale to nic — mówię do niego — złapiem się we trzech za robotę i za godzinę salon z mieszkania się zrobi.

Wręczyłem szwagrowi szcztotkę i kazałem mu paęcycznie z pieca zmiatać, a my we dwóch wzięliśmy się za te cholerne podłogę. Ale szwagier nie zauważył, że na piecu Mickiewicz z gipsu stał prawie że naturalnej wielkości. Zaczęło szcztotką, Mickiewicz z pieca zleciał, wyrzniętą w białezniarkie i lustro o półtora metra wysokości poszło w drobny mak. Chciał coprawda Piekutoszka Mickiewicza szcztotką w powietrzu przytrzymać, ale jeszcze gorzej wyszło, bo drugim końcem żerandol zerwał.

Ale to jeszcze nie wszystko. W tem trakcie drzwi się otwierają i wchodzi ta żona tego faceta, opalona na ciemny mahon, z walizką w rękę i nartami na plecach. Spłoszyliśmy się niemożliwie, ale myśleliśmy sobie — trzeba ją wziąć w bafer i mówić:

— Ale pani szanowna wygląda jak świeżo wypalona cegła - dziurawka.

A ta jak mnie nie przygodnie jedną nartą, jak nie poprawi drugą szwagrowi, to my przeskokczyliśmy walizkę i chodu. Jej mąż chciał równie tak samo z nami z mieszkania się urwać, ale go zatrzymała kijkiem.

Z podwórka żeśmy stysłzi, jak go poucała, jak się przeprowadza miesiąc czystości.

WIECH

Motocykliści jada do PGR Domanice

Dziś o godz. 9-iej nastąpi start do „Gwiazdzistego“ rajdu motocyklowego Kolejarza. Zawodnicy z Wrocławia i okolic wyjadą z Rynku. W Legnicy z placu Grunwaldzkiego wysuną uczestnicy z Kamiennej Góry, Wałbrzycha i Jeleniej Góry.

Z Dzierżoniowa wystartują motocykliści Nowy Rudy, Świdnicy, Kłodzka, Strzelina, Bielawy i Dzierżoniowa. W Maniowie znajdować się będzie punkt kontroli przejazdu, przez który obowiązani są przejechać wszyscy uczestnicy rajdu. Po przybyciu wszystkich zawodników na mecie do Domanic i po przeprowadzeniu próby jazdy obserwowanej, nastąpi zdobywanie norm na odznakę SPO. Na zakończenie odbędzie się część artystyczna w wykonaniu zespołów wiejskich i Młodzieżowego Domu Kultury z Wrocławia.

(Hen)

Zakończenie trójmecz

W OSTATNIM dniu międzynarodowego trójmecz zapaśniczego w stylu wolnym z udziałem drużyn ZSRR, NRD i Węgier rozegrane zostało spotkanie ZSRR — Węgry.

Zwycięzili zapaśnicy radziecy 8:0.

(Hen)



Sekcja Strzelecka warszawskiego MKKF zorganizowała w Parku Szkolnym zawody strzeleckie na odznakę SPO. W zawodach wzięła udział młodzież stołecznych kół sportowych. Normy na odznakę SPO zdobyło 80 proc. startujących.

Na zdjęciu sędziowie sprawdzają wyniki strzelania.

CAF — fot. Nowosielski

ARKADY FIEDLER

MAŁY BIZON

godniach mordęgi doczłapał się do Mlecznej Rzeki. Rana na kolanie znowu zagoiła się, trudno mu było polować, głodował. Dziś wieczorem posłyszał nad rzeką skradające się kroki naszego myśliwego. Był ocalony.

Nocny Orzeł skończył opowiadanie. Wzniósł się na swej zdrowej nodze i rzekł podniesionym głosem:

— Niechaj Wielki Duch będzie dla was taki dobry, jaki był dla mnie!

Po tych słowach powstał wódz Krocząca Dusza i odpowiedział:

— Nasz wielki czarownik Biały Wilk nie mylił się nigdy. Utajone potęgi udzielały mu słusznym rad. To my byliśmy winni, byliśmy głusi i ślepi, nie rozumieliśmy jego słów. Biały Wilk zapewniał nas, że ty, Nocny Orzeł, żyjesz; my nierozumni nie wierzyliśmy mu. Biały Wilk odszedł od nas na Wielkie Łowiska, ale duch jego unosi się między nami. Raduje się tak samo jak my z twego przybycia. Przynieście mi jego bęben!

Rozpakowano wielki czarodziejski bęben, należący ongiś do Białego Wilka i schowany przez niego własnoręcznie. Po raz pierwszy od roku bęben odezwał się, sam wódz w niego uderzał. Słuchaliśmy w skupieniu, tylko wdowa po Białym Wilku nuciła urywki pieśni, jaką czarownik śpiewał przed śmiercią. Noc dawno już zapadła, wiatr pędził po preri i targał nasze ognisko, psy zanosyły się od wycia.

Po chwili odgłosów przylączył się drugi bęben, obecnego czarownika Kinas'ego. W ten sposób Kinas oddawał należną część swemu poprzednikowi i może chciał jednocześnie zwrócić uwagę na to, że on teraz czarownikiem naszej grupy.

Gdy bicie bębnow uciechło, wódz powiedział:

— Czujcie, że Biały Wilk jest dziś tutaj. Otacza nas swą opieką.

65

Wszyscy obecni czuli to samo. Ja wtedy przysiągłbym, że słyszę Białego Wilka.

Zjawienie się Nocnego Orła miało dla nas szczególną doniosłość. Jako prymitywni ludzie ślepo wierzyliśmy w niewidzialne siły i ich przepiętny wpływ na nasze życie. Zdarzenie sprzed roku, rzekoma pomyłka w uroczystej przepowiedni Białego Wilka nie tylko rzuciła cień na wiarygodność czarownika, lecz pozostawiała nas w niepewności, czy niewidzialne siły nie odwróciły od nas zyciowego oka. A oto powrócił Nocny Orzeł, dawał namacalny tego, że Biały Wilk przepowiadał zgodnie z prawdą, i że duchy były jemu i nam przychylnie.

Powszechna radość w obozie, wywołana powrotem Nocnego Orła, zrodziła wielkoduszny pomysł. Po szybkim uzgodnieniu poglądów między wódem Krocząca Dusza, a czarownikiem Kinasym zwołano jeszcze tej samej nocy wszystkich mężczyzn na wielką naradę. W porządku rozniecono olbrzymie ognisko. Ci wojownicy, którzy przykucnęli nieco dalej od światła, zlewali się całkowicie z ciemnością nocy, tylko w ich oczach błyszczało odbicie blasku ognia.

— Wielki dzień — rozpoczął wódz — wymaga odpowiedniego uczczenia. Wrony Okotok nie zabiły Nocnego Orła. W taki dzień trzeba mieć serce na właściwym miejscu. Czym najlepiej uczymy pamięć Białego Wilka? Podaniem Wronom Okotok ręki do zgody...

— Zeszłej nocy chcieli nas napaść! — rozległ się ostrzegawczy głos z boku.

— W taki dzień należy rozproszyć swą nienawiść, rozbroić gniew. Spotkajmy nas od nich krzywdy, ale cięższe porażki my im zadawaliśmy...

— A Ruxton? On siedzi u nich!

— Jeśli dwa szcypce chcą uczciwej zgody, nie ma siły, która by temu stała na zawadzie. Pokój unieszkodliwi Ruxtona!... Czy jest kto przeciw temu?

Nikt się nie zgłosił.

— Wszyscy są za pokojem?

— Tak, tak, wszyscy! — odpowiedziano hurmem.

(D. c. n.)

z notatnika reportera

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu ORZZ przy ul. Mazowieckiej 17, zebranie aktywny Rady Okręgowej ZS Stal. Początek obrad o godz. 10-tej.

Koszykarze wrocławskiego Ogniwa rozegrają w najbliższym czasie szereg ciekawych spotkań z czołowymi zespołami kraju. Pierwszym przeciwnikiem wicemistrza okręgu będzie łódzkie Ogniwo.

Koszykarze obozu poznańskiego zwyciężają Stal

PIERWSZE treningowe spotkanie kadry koszykarzy obozu poznańskiego z drużyną Stali zakończyło się zwycięstwem kadry 50:35 (19:15).

Gra była prowadzona w szybkim tempie. W zwycięskim zespole wyróżnili się Klevenhagen i Wybierski, zdobywcy największej ilości pkt.

